

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 22 LISTOPADA 1949 ROKU

Nr 321 (1243)

Związek Radziecki prowadzi konsekwentną politykę pokoju

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przewodniczący delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, wygłosił przemówienie, w którym polemizował z wywodami przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego na temat propozycji radzieckich.

Minister Wyszyński zaznaczył, że główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju spada na pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Minister Wyszyński przypomniał następnie, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Austin, oświadczył, iż delegacja ZSRR nie po raz pierwszy

porusza sprawę przygotowań do nowej wojny.

Uwaga delegata amerykańskiego jest całkiem słuszną.

Czego to jednak dowodzi? Dowodzi to: 1 że w wielu krajach, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i w Anglii prowadzona jest od szeregu lat intensywna propaganda wojenna, oraz prowadzone są przygotowania do nowej wojny;

2 dowodzi to, że Związek Radziecki prowadzi konsekwentną walkę nie tylko przeciwko propagandzie wojennej, lecz także i przede wszystkim przeciwko przygotowaniom do nowej wojny.

spiskujących przeciwko Rumuńskiej Republice Ludowej. Należy zaznaczyć, że oficjalni przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie tylko nie protestowali przeciwko utworzeniu w 1945 roku nowego rządu rumuńskiego dra Grozy na miejsce gabinetu Radescu, lecz nawet popierali rząd Grozy. Wynika z tego, że roz-

siewanie plotek o rzekomym „ultimatum radzieckim w sprawie rządu generała Radescu, ma jedynie na celu odwrócenie opinii publicznej od nader ważnego zagadnienia — od propozycji radzieckich w sprawie potępienia przygotowań do nowej wojny i w sprawie zawarcia paktu 5 mocarstw dla utrwalenia pokoju...

Prowokacyjne brednie kłiki titowskiej

W ślad za Austinem — powiedział dalej minister Wyszyński — wystąpił przedstawiciel kłiki titowskiej, który protestował przeciwko temu, że nazwał go „przedstawicielem kłiki titowskiej”. Nie mam zamiaru zmienić swojego określenia. Starał się on w swych wywodach pełnych insynuacji zaatakować Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Rzecz jasna, że radzieckie wnioski w sprawie wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów wywołują u tego pana nieukrywaną irytację. Przyłączył się on do chóru oszczerstw i wrogości wobec kraju socjalizmu. Pan Dżilas jest niezadowolony z powodu tego, że propozycje radzieckie zawierają — jego zdaniem — niepełną i jednostronną definicję propagandy wojennej.

Pan Dżilas życzyłby sobie, aby pojęcie to zostało rozszerzone w takim kierunku, który jest zupełnie zbędny, ponieważ ciemne podejrzeństwa, o których hekalot ten mówi, pozabawiony wszelkiego poczucia wstydu, — są zupełnie pozabawione podstaw. Usiłował on oskarżyć nas o to, że wywieramy nacisk na Jugosławie, że zweraliśmy nawet układ o przyjaźni. Czyż nie Tito jednak zerwał układ o jugosłowiańsko-radzieckim akcyjnym towarzysztwie żegludki na Dunaju? Czyż nie Tito zerwał układ o radziecko-jugosłowiańskim akcyjnym towarzysztwie lotnictwa transportowego? Z czyjej inicjatywy zostały zerwane te układy o wspólnych towarzystwach akcyjnych? Czyż nie rząd włoski pozwolił sobie na dokonanie masowych aresztowań ludzi radzieckich za to, że byli oni zwołani nikimi przyjaźnymi stosunków ze Związkiem Radzieckim, a nie — jak to twierdził tutaj Dżilas — rzekomo za to, że byli gawnie białogwardystami?

Krytykując propozycje radzieckie, Dżilas powtórzył prawie dosłownie to, co powiedział Bevin 26 września na Plenum Zgromadzenia Generalnego ONZ. Bevin oświadczył wówczas, że propozycje radzieckie są „poważnym ciosem dla sprawy współpracy, dla sprawy wzmocnienia pokoju”. Dżilas powtarza za Bevinem: „Jest to poważny cios dla sprawy wzmocnienia pokoju”. Nie można powiedzieć, że panowie przedstawiciele kłiki titowskiej są zлыми uczniami. Z miesiąca miesiąc dokonali się oni coraz bardziej i wstają w obojętne imperialistów, do którego zderzali, Nic dziwnego, że ze strony tych panów słyszy się tego rodzaju oszczerstwa i insynuacje.

Nie mało czasu poświęcił Dżilas procesowi Rajka, starając się dowiedzieć, że proces ten jest jakoby zwykłymi grzmi. Nie jest to nowość. Wiadomo, że titowcy wyspecjalizowali się w rozpowszechnianiu wszelkich ohydnych oszczerstw. Mają dla tych celów takiego specjalistę jak Pijade, który nie wzdraga się przed żadną ohydą, gdy chodzi o jakiegokolwiek zagadnienie dotyczące ZSRR i krajów demokracji ludowej. Swe wyrażanie wykazał on również w oszczerstwach w związku z

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

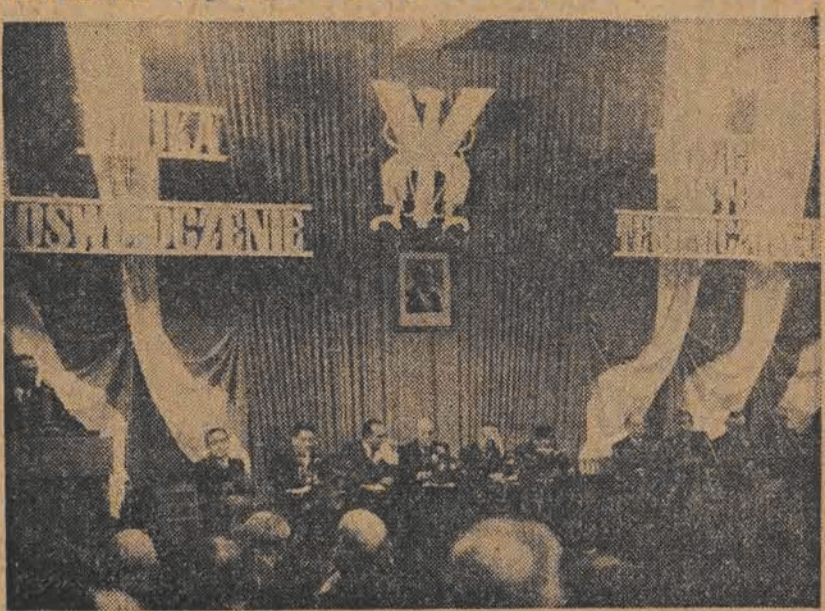
procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

procesem Rajka. Dżilas pragnie przez licytować Pijadego, zmyślając najbardziej niebywale rzeczy. Dżilas nie szczędził słów, usiłując poddać w wątpliwość zeznania Rajka i oskarżać proces ten, jako całość. Ale przynajmniej należy, że nic z tego nie wyszło. Dżilas przemilczał szereg ważnych, zabójczych dla kłiki Tito faktów, ujawnionych na procesie Rajka. Dżilas przemilczał np. zeznania Brankova, a wszak Brankov nie jest najpodrzedniejszym człowiekiem w kompanii (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Narada wynalazców i racjonalizatorów



Fragment sali oraz prezydium narady wynalazców i racjonalizatorów w Łodzi

Grecja nie dostanie dolarów!

Ambasador USA zapowiada Tsaldarisowi wstrzymanie „pomocy” marshallowskiej

NOWY JORK (PAP) — Prasa amerykańska cytując wypowiedź ambasadora Stanów Zjednoczonych w Grecji — Grady, który oświadczył, że Grecja winna się przygotować „do trudności i ofiar” w związku z „możliwością wstrzymania „pomocy” w ramach planu Marshalla.

Grady „łożył” swe oświadczenie natychmiast po wystąpieniu szefa misji do spraw realizacji planu Marshalla w Grecji — Portera, który wypowiedział się przeciwko zadośćuczynieniu postulatów robotniczym podwyżki płac.

Jak donoszą z Aten, dziennik „Nafentorhiki”, wyrażający opinię greckich kół handlowych — wystąpił o-

stro przeciwko presji amerykańskiej w dziedzinie greckiego handlu zagranicznego.

Utworzony przy ministerstwie gospodarki rządu amerykańskiego zarząd handlu zagranicznego wykonuje dyrektywy misji amerykańskiej w Grecji, nie licząc się zupełnie z atakiem ministrem gospodarki. Amerykanie — pisze dziennik — przekształcili wyżej wspomniane ministerstwo w piekło dla wszystkich Greków, którzy tam pracują, począwszy od ministra, a skończywszy na gońcu. Gospodarowanie Amerykanów odbija się katastrofalnie na gospodarce greckiej. Handel zagraniczny — kontynuuje dziennik — znajduje się w katastrofalnej sytuacji.

Militaryści amerykańscy usiłują zamaskować swe przygotowania do nowej wojny

We wrześniu 1945 r. wiceminister marynarki Stanów Zjednoczonych oświadczył na konferencji prasowej, że Ameryka musi rozszerzyć się o nowe bazy strategiczne. Według oficjalnych danych, Stany Zjednoczone zbudowały w czasie wojny 250 baz wojennych na oceanie Spokojnym i 228 baz na oceanie Atlantyckim i nie przestają tych baz rozbudowywać do wojny. W październiku 1948 roku ogłoszono w Londynie komunikat, stwierdzający, że Anglia posiada już bazy dla tak zwanych amerykańskich „twierdz latających” i że 90 samolotów tego typu znajduje się już na terytorium Wielkiej Brytanii.

Tito zaprzeda Jugosławie imperialistom

Faszystowscy zbrodniarze rujną kraj i klasę robotniczą na rozkaz anglosaskich agresorów

W komunistycznej prasie jugosłowiańskiej, wychodzącej na emigracji, można znaleźć szereg bardzo pouczających faktów, ilustrujących szybki proces restauracji kapitalizmu w tytońskiej Jugosławii.

Ważny np. zagadnienie kompensaty dla kapitalistów zagranicznych za ich dawną własność. Tito wykazuje w tej sprawie łacie marshallowską uległość i nadgorliwość.

19 lipca 1948 r. Jugosławia zawarła umowę z rządem USA, na mocy której Stany Zjednoczone otrzymały od Jugosławii 17 milionów dolarów tytułem kompensaty za upaństwowioną własność amerykańską. Ponadto, Jugosławia uznała przedwojenne pożyczki USA na sumę 38,5 miliona dolarów. Anglii zaproponował Tito zwrot 4,5 miliona funtów szterlingów za znacjonalizowaną własność angielskich kapitalistów. Podobne umowy Jugosławia zawarła z Francją (wyplaca jej 1,6 miliona dolarów tytułem kompensaty za znacjonalizowaną własność), z Szwecją (44 miliony szwedzkich koron, jako zwrot przedwojennych pożyczek i kompensatę za własność kapitalistów towarzystw szwedzkich), z Szwajcarią (75 milionów franków szwajcarskich kompensaty), z Belgią (365 milionów franków belgijskich) i z wieloma innymi państwami kapitalistycznymi.

Charakterystyczną cechą tych umów — jak zaznacza „Nowa Borba” — jest fakt, że suma kompensaty wyplacana zagranicznym kapitalistom przewyższa znacznie przedwojenną wartość ich własności, jeśli nawet do dać do nich wartość wszystkich zagranicznych przedsiębiorstw, które zostały zniszczone podczas wojny i nie istnieją obecnie.

Olbrzymie sumy wędrują do kas imperialistów

Widzimy więc, jak polityka Tito doprowadziła do tego, że olbrzymie sumy, wytworzone ciężką pracą jugosłowiańskiej klasy robotniczej i mas ludowych, przepływają z kas państwa w ręce imperialistów. W tym celu w 1948 r. Jugosławia eksportowała dla potrzeb przemysłu wojennego krajów imperialistycznych metale

wartości ponad 7 milionów dolarów, co stanowi sumę dwukrotnie większą od całego eksportu jugosłowiańskiego do Ameryki za rok 1947. Jugosławia wywozi do USA, Anglii, Niemiec Zachodnich: cynk, miedź, bauxyty, cynk, koncentrat cynkowy, ołów, rudę chromową i inne surowce strategiczne, poza tym drzewo i produkty rolne.

Na podstawie umowy handlowej, zawartej w maju 1949 r. z Francją, Jugosławia ma jej dostarczyć — 4 tys. ton cynku, 1,5 tys. ton ołowiu, 10 tys. ton pirytu, 4 tys. ton koncentratu cynkowego i wiele innych strategicznych surowców. Na podstawie analogicznej umowy z Włochami, Jugosławia dostarczy im 3 tys. ton koncentratu chromowego, 5 tys. ton rafinowanej cyny, 13 tys. ton bauxytu, 1,350 tys. m sześć, drzewa itd. Umowa z Włochami przewiduje wymianę towarów na sumę ok. 7 milionów szterlingów. Charakterystyczne, że w latach przedwojennych, kiedy w Włochy były jednym z najpoważniejszych partnerów handlowych Jugosławii, ogólna wartość wymiany towarowej pomiędzy obydwoma krajami nie przekraczała sumy 5 mil. funtów szterlingów. W ostatnich czasach Jugosławia sprzedawała do USA 2 partie ołowiu: jedną wagi 5 tys. ton, drugą — 3 tys. ton.

Wywóz surowców strategicznych do państw kapitalistycznych

Jest rzeczą charakterystyczną, że tych samych surowców, które Jugosławia w tak nadmiernej ilości wywozi do państw kapitalistycznych, odmawiała ona w stosunkach handlowych Związki Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Forsowny wywóz surowców do państw imperialistycznych oznacza dla Jugosławii zniszczenie własnej narodowej bazy ekonomicznej, niezbędnej dla uprzemysłowienia kraju. Oznacza całkowite uzależnienie Jugosławii od imperialistów zagranicznych i poddanie się kontroli obcych monopolistów.

Ten właśnie proces odbywa się obecnie w Jugosławii. Angielscy kapitaliści na podstawie przywilejów, przyznanych im przez rząd Tito, mają prawo zupełnie swobodnego gospodarowania we wszystkich przedsiębiorstwach jugosłowiańskich, w których uczestniczy kapital angielski; 23 marca 1949 r. rząd Tito oddał w ręce amerykańskich imperialistów największą w kraju kopalnię miedzi w Borsku; różni „przedstawiciele” kra-

jów imperialistycznych sprawują kontrolę nad gospodarką jugosłowiańską i decydują np. o poziomie produkcji tej czy innej gałęzi przemysłu. Amerykańskie monopole naftowe okazują szczególne zainteresowanie dla jugosłowiańskiej ropy naftowej itd. itp.

Sytuację na wsi jugosłowiańskiej charakteryzuje niezmiernie aktywna działalność kulackich, którym rząd Tito przyznaje szereg przywilejów politycznych, ulg w podatkach, wykorzystywaniu maszyn i zabezpieczeniu w bezpłatną siłę roboczą.

Ideologowie tytońscy rozpowszechniają zdradzieckie teoryjki, że kulacy w Jugosławii są rzekomo inni, niż na całym świecie i „mogą uczestniczyć w budowie socjalizmu”. Propaganda tytońska tworzy nawet kult kulaka — „producenta”.

Restauracja kapitalizmu w całym kraju

Jeżeli zestawimy wszystkie te fakty, to proces restauracji kapitalizmu w Jugosławii stanie przed nami w całej pełni.

W dotychczasowym przebiegu tego procesu można by z grubszą odczytać dwie fazy. Pierwsza faza — to okres po wyzwoleniu Jugosławii, kiedy kilka tytońska nie mogła wystąpić otwarcie przeciw fałz rewolucyjnego podniesienia jugosłowiańskiej klasy robotniczej. Fałz ta bowiem, zmyliła wówczas tytońską kontrrewolucję z powierzeniem. W tej sytuacji kontrrewolucja tytońska przybrała się, pozornie płynąc z prądem i całą swoją kreją robotę skoncentrowała na froncie ideologicznym i polityczno-organizacyjnym: na pomniejszeniu roli partii komunistycznej, na roztopieniu partii w organizację frontu narodowego, na zaśmiecaniu tego frontu przez wprowadzenie doń kapitalistycznych i reakcyjnych elementów, na konspirowaniu partii przed masami, na dławieniu w partii wolności krytyki, na upowszechnianiu w masach nacjonalistycznej teorii o specyficzności „jugosłowiańskiej drogi do socjalizmu” itd.

To był wstęp. Trzeba było przede wszystkim zniszczyć leninowski kręgosłup partii i przekształcić ją w bonapartystyczną kilkę, rządzącą przy pomocy postrachu i terroru.

Druga faza rozpoczęła się od czerwca 1948 r., po zdemaskowaniu KPJ uchwały Biura Informacyjnego. Moż na było już wtedy śmiało przejść do otwartych form działania. Od metod polityczno-ideologicznych dywersji gruba tytońska przeszła do coraz jawniejszego ataku na zdobycze klasy robotniczej, uderzając już bezpośrednio w samą treść klasową ustroju, w jego podstawy gospodarcze i przekształcając znacjonalizowany przemysł w przemysł państwowo-kapita-

listyczny w jego najbardziej okrutnej formie eksploatacji i ucisku. To jest ta druga, obecna faza. Jeśli w Jugosławii nie zajdą wypadki, które zmieni dotychczasowy bieg rzeczy, to faza ta stanowić może powrót do prywatnego kapitalizmu.

Przykład Jugosławii uczy nas jednej podstawowej prawdy marksistowsko-leninowskiej, o której mówił towarzyszy Bierut na III Plenum KC naszej partii: „Nikogo nie powinny mylić niektóre reformy przeprowadzone w Jugosławii, jak nacjonalizacja przemysłu, bo istotny jest nie sam fakt, że się nacjonalizuje, ale kto nacjonalizuje i dla kogo. Istotne jest to, jaka klasa jest faktycznym gospodarzem i kierownikiem znacjonalizowanej gospodarki, istotny więc jest problem władzy”.

Władza w Jugosławii jest władzą faszystowską, sprawowaną w interesie kapitalistów i imperialistów i to określa treść polityki i ekonomiki obecnej Jugosławii.

Jerzy Nawrot

Rozmowa w Bonn



Osobista rozmowa Achesona z Adenauerem trwała całą godzinę. Po zakończeniu rozmowy Acheson oświadczył, że jest zadowolony z Adenauera (Z gazet)

Zwycięstwo w Kalabrii

Walka ludu włoskiego o chleb, pracę i pokój

Walka — jaka od długich miesięcy toczył o ziemię robotnicy rolni i chłopi w Południowych Włoszech, za którą zwycięstwem. Rozpoczęła się w Kalabrii przez robotników rolnych i małorolnych chłopów akcją zajmowania odłogów należących do wielkich obszarników, akcją, która rozszerzyła się następnie na Sycylię i inne okręgi, zmusiła rząd de Gasperi'ego do przyznania walczącym chłopom części obszarnej ziemi.

W Kalabrii — jak wiadomo — połowa ziemi rolnej należy do 262 obszarników, posiadających dziesiątki tysięcy hektarów. W Kalabrii i Apulii chłop włoski żyje we wręcz tragicznych warunkach, pracując od świtu do nocy na wielkich latyfundiach obszarników, raz dziennie jadając. Istnieją tam stosunki, które porównać można tylko do feudalnych stosunków panujących w Hiszpanii frankistowskiej. Dziesiątki tysięcy chłopów i robotników rolnych, gnających się w pieczarach i grotach, służących im za mieszkanie — oto obraz, prawdziwy obraz warunków życia nielicznych w Południowych Włoszech, o którym nie wspominają przewodnicy dla turystów amerykańskich.

Jakkolwiek bardzo połowiczna, decyzja rządu włoskiego stanowi dowód ugięcia się reakcji pod presją masowych wystąpień chłopskich, wstąpienia, których nie powstrzymały strzały oddane przed dwoma tygod-

niami do chłopów przez policję włoską.

Porażkę reakcji przyznaje nawet otwarcie organ Akcji Katolickiej „Quotidiano”, który stwierdza, że decyzja rządu jest oznaką jego słabości — pisze: „Ustępstwa rządowe muszą być poczytywane za zwycięstwo Włoskiej Partii Komunistycznej”.

„Ale — jak stwierdza „Unita”, organ Włoskiej Partii Komunistycznej — walka nie jest jeszcze zakończona. Musi ona być i będzie prowadzona dalej”.

Zwycięstwo chłopów kalabryjskich w świetle wydarzeń, jakie mają dziś miejsce we Włoszech, pozwala stwierdzić, że jesteśmy świadkami rozwijania się ruchu mas ludowych, walczących o ziemię, o chleb, o pracę i pokój, ruch, który zbiera i potęgnieje.

Klerykałno-policyjny reżim chadeków de Gasperi'ego, znajdujących się w władzy z łaski ich anglo-amerykańskich protektorów, spoczywa na bardzo kruchych „podstawach” i otoczony jest rosnącą nienawiścią włoskich mas pracujących.

Lewica włoska, która w wyborach z 1948 roku, mimo niestęchanego nagłki ze strony kleru, mimo terroru chadeckiego i wszelkiego rodzaju inspirowanych przez Amerykanów matactw, stawiała czoło frontowi reakcji, odnosi poważne sukcesy. M. in.

w przeprowadzonych przed 10 dniami wyborach w Castellamare, obok Neapolu, blok lewicy zdobył absolutną większość głosów, bijąc na głowę chadeków i saragatowców. Ci ostatni uzyskali kompromitującą ilość głosów.

Nie dziwnego, że w tych warunkach Saragat, agent imperializmu amerykańskiego, działający pod płaszczykiem „socjalizmu”, chcąc ratować resztki swych znikomych wpływów, ustąpił z rządu. Liczył bowiem, że ten grubymi niemi szty manewr powstrzyma proces topnienia jego wpływow. Manewr się nie udał. Masy pracujące Włoch, walcząc ze zdradziecką polityką rządu włoskiego, nie czynią żadnej różnicy pomiędzy chadekami a Saragatem i jego grupą współpracowników.

Wydarzenia te w pełni potwierdzają głęboką słuszność słów Sekretarza Generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, tow. Togliatti'ego, który stwierdził, że „klasa robotnicza Włoch, naród włoski żąda radykalnej zmiany dotychczasowej polityki”.

Radykalna zmiana dotychczasowej polityki, to przede wszystkim zerwanie kajdanów marshallowskich i atlantycznych.

Robotnik włoski zdaje sobie sprawę, że zanotowany w ciągu ostatnich miesięcy 13-procentowy spadek produkcji włoskiej, który spowodował znalezienie się na ulicy nowych dziesiątków tysięcy bezrobotnych, jest wynikiem planu Marshalla, tego narzędzia gospodarczego i politycznego ujarzmania krajów przez trusty amerykańskie.

Zdaje on sobie sprawę, że mająca nastąpić w najbliższych dniach zwyczajna podatkowa konsumpcja została zlecona przez namiestnika amerykańskiego we Włoszech (tzw. przedstawiciela planu Marshalla), Zellerbacha, który domaga się wycofania z włoskiego świata pracy nowych pieniędzy dla przyspieszenia zbrojeń we Włoszech.

Walka włoskich mas ludowych jest wyrazem rosnącej świadomości politycznej narodu włoskiego. Masy pracujące Włoch skupiają się w swej walce wokół Włoskiej Partii Komunistycznej, wokół jej hasła.

Zwycięstwo chłopów w Kalabrii będzie dla ludu włoskiego bodźcem do zmocnienia walki, aż do wyzwolenia Włoch z jarzma amerykańskich imperialistów i ich chadecko-saragatowskich slugusów.

Więści z ZSRR

1500 RACJONALIZATORÓW W JEDNEJ FABRYCE

W Charkowskiej Fabryce Budowy Maszyn Transportowych wysunęło się na czoło ponad 1500 racjonalizatorów i wynalazców. W ciągu roku ubiegłego i dziesięciu miesięcy roku bieżącego złożyli oni około 5.000 pomysłów racjonalizatorskich, których zastosowanie przyniosło 13 milionów rubli oszczędności. ROK PRACY RUROCIĄGU GAZOWEGO DASZAWA — KIJÓW

W tych dniach upłynął rok od dnia uruchomienia rurociągu gazowego Daszawa — Kijów. Dzięki zaistnieniu tego, rurociągu zaoszczędzono w ciągu roku ponad dwa miliony ton innego paliwa, a dziesiątki tysięcy wagonów kolejowych, cystern i samochodów, które dawniej przywożono do Kijowa węgiel i naftę, użyto w innych celach gospodarczych. Zgazyfikowano część palenisk fabrycznych oraz doprowadzono gaz do wielu mieszkań kijowskich.

Zaloga pracowników rurociągu Daszawa — Kijów, która współwznowiła z pracownikami rurociągu gazowego Saratowa — Moskwa, osiągnęła poważne sukcesy. Dzięki zmniejszeniu kosztów dostawy gazu uzyskała ona min. około 1 miliona rubli oszczędności, ponad plan.

Granica ostateczna i nieodwołalna

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej powitane zostało — z przyczyn zrozumiałych — wrogo w obozie reakcji międzynarodowej i podżegaczy wojennych. Nie podobalo im się bardzo również to, że w kilkakrotnych oświadczeniach najwyższych dostojników młodej Republiki podkreślono oficjalnie i uroczysto, że Niemcy Demokratyczne uznają bez zastrzeżeń linię graniczną na Odrze i Nysie, jako „granice pokoju” i podstawę dobrosąsiedzkich stosunków z Polską.

Dawno już zastawioną i rozstrzygniętą kwestię naszej granicy zachodniej pewnie koła Zachodu gorliwie starają się wyzykać, jako narzędzie szantażu, lub co najmniej godny temat polityczny, z którego można snuć niewybredne plotki, fantazje, insynuacje. Żal było niektórym politykom i publicystom rozstawiać się z tą sprawą, machnąwszy ręką na oczywistą swą porażkę.

Są jednak i tacy uparci, którzy mimo wszystko nie chcą zrezygnować z „walkowania” cakiem nieaktualnej i w istocie nieistniejącej już dziś kwestii. O! np. dziennik brytyjski „Manchester Guardian”, organ bogatej burżuazji, znany ze swych proniemieckich (w sensie Niemiec reakcyjnych, a zatem prohitlerowskich) sympatii, zajął się niedawno „subtelny” rozważaniami, że wświacie demokratyzacji politycy niemieccy nie uznali „ostatecznie” granicy na Odrze i Nysie, nazwali ją bowiem „tylko” — „granica pokoju”, a nie granicą — „permanentną”.

Ale już w parę dni po wydrukowaniu tych niemiędrzych, reakcyjnych wywodów, „Manchester Guardian” i pokrewne mu organa prasowe otrzymały nowy cios, dotkliwy i bodajże decydujący. Minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Dertinger, przemawiając na posiedzeniu Parlamentu Ludowego w rocznicę Rewolucji Niemieckiej 1918 roku, oświadczył m.in.: „Sprawa granicy polsko-niemieckiej jest wyjaśniona ostatecznie i nie-

odwołalnie, a między narodami niemieckim i polskim nie ma już żadnych problemów, które by je dzieliły”.

Nie mamy powodu nie wierzyć w szczerotę i powagę oświadczeń ministra rządu niemieckiego, na którego czele stoi tow. Otto Grotewohl, rządu, który cieszy się poparciem prezydenta tow. Piecka „Spekulacje” pająków z „Manchester Guardian” oraz ich brytyjskich i nadreńskich przyjaciół są najzupełniej złudne i zawadne. Żadnej dyskusji na temat polskiej granicy zachodniej nie ma i być nie może. Wymowna — choć pośrednia — przestroga i nauka w tym względzie pod adresem odwetowców zachodnio-niemieckich i ich anglosaskich opiekunów jest nominacja Marszałka Rokossowskiego na ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej... Panowie z Bonn, panowie z Waszyngtonu i Londynu, porzućcie złudzenia i marzenia, które rzeczywistością nie staną się nigdy!

B. D.

POTĘGA PRZEMYSŁU RADZIECKIEGO

(Z okazji 25-lecia pracy ZIS'u)

Uplývá 25 lat od chwili powstania Moskiewskiej Fabryki Samochodów im. Stalina — słynnego ZIS-u. W poświęconym temu jubileuszowi artykule wstępnym „Prawdy” czytamy:

25 lat temu pierwsza radziecka fabryka samochodów, która nosiła nazwę „AMO” wykonała pierwsze 10 cieżarówek produkcji krajowej.

W historii powstania i rozwoju fabryki odzwierciedlają się charakterystyczne cechy olbrzymich przemian, jakich dokonał naród radziecki w okresie budownictwa socjalistycznego. 25 lat — to w skali historycznej niewielki okres czasu. Jakież wspaniałe przemiany obserwujemy jednak w tym okresie w życiu kraju radzieckiego, w życiu jego narodu! Wielki stalinowski plan uporzą-

dkowania kraju stał się bojowym standardem, pod którym skupiły się miliony ludzi radzieckich. W kraju rozwinęło się budownictwo socjalistyczne. Uprzemysłowanie tak olbrzymiego, a jednocześnie zafanowanego kraju napotykało na ogromne trudności. Ale natchnieni przez partię bolszewicką ludzie radzieccy, przewyżczali te trudności, osiągnęli jeden sukces po drugim.

W artykule towarzysza Stalina pt. „Rok wielkiego przełomu”, czytamy prorocze słowa:

„Posuwamy się całą parą po drodze uprzemysłowania, ku socjalizmowi, pozostawiając w tyle nasze odwieczne „rassiejskoje” zacofanie. Stał się krajem metala, krajem auto mobilizacji, krajem traktoryzacji.

I kiedy posadzimy ZSRR na automobil, a chłopa na traktor — wtedy niechaj spróbują nas dogonić szwanki kapitaliści, chlępcy się swoją „cywilizacją”. Zobaczymy jeszcze, które kraje będzie można wówczas „zaliczyć” do zacofanych, które zaś do produjących.”

Zycie potwierdziło w całej rozciągłości przewidywania wielkiego Stalina. Związek Radziecki stał się krajem metala, krajem automobilizacji i traktoryzacji, potężnym mocarstwem socjalistycznym. Samochód i traktor zajęły należne im porządne miejsce w życiu radzieckich miast i wsi. Ogromną rolę w rozwoju radzieckiego przemysłu samochodowego odegrała Moskiewska Fabryka Samochodów im. Stalina.

Robotnicy i personel inżyniersko-techniczny fabryki — to bojowa załoga ściśle zespolona wokół partii komunistycznej, wokół towarzysza Stalina. Na przestrzeni swej 25-letniej historii załoga fabryki dzieliła wysoki szandar jednego z czołowych oddziałów radzieckiej klasy robotniczej. Jej twórcza inicjatywa zrodziła wiele nowych, produkujących i postępujących metod pracy. Świadczą o tym cała historia fabryki, świadczą o tym ostatnie, chlubne osiągnięcia pracowników.

Ich walka o przedterminowe wykonanie planu pięcioletniego. Partia i rząd radziecki wysoko oceniły zasługi fabryki: została ona odznaczona orderem Lenina i orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Szlakiem postępu technicznego

Przebieg narady racjonalizatorów i naukowców

Głosy przedstawicieli teorii i praktyki



Fragment sali obrad

Już przed godziną 14 do X-go audytorium Politechniki Łódzkiej zaczęli napływać zaproszeni racjonalizatorzy, naukowcy, technicy, inżynierowie, przedstawiciele Związków i Władz. Umieszczone przed głównym wejściem transparent już z daleka napisem „WITAMY UCZESTNIKÓW KONFERENCJI RACJONALIZATORÓW” oznajmiał, że tutaj właśnie będą się toczyć doniosłe obrady w sprawie POGŁĘBIENIA RUCHU RACJONALIZATORSKIEGO.

Rozwieszona w sali napisy głosiły słotymi literami: „Nauka i doświadczenie — dzwignia postępu technicznego”. Wzdłuż sali po obu stronach widniały białe-czerwone hasła „Kluby racjonalizatorów — to kuznia nowych talentów” oraz „Każdy pomysł racjonalizatorski musi być rozpatrzone”.
Fotele i pulpity, wznoszące się amfiteatralnie, zapewniały uczestnikom narady wygodę i możliwość obserwowania uczestników dyskusji. Megafony roznosiły głosy po wszystkich zakątkach sali.
Sala wypełniona do ostatniego miejsca. Na obrady przybyli przecież nie tylko racjonalizatorzy z Łodzi i województwa, lecz również delegaci z Bielska, Jeleniej Góry, Zielonej Góry i innych miast.

Profesor Jezierski z Politechniki Łódzkiej

Profesor Jezierski mówił zwięźle. Każde jego słowo posiadało wielką wagę i znaczenie. Nie postugwał się „sloganami” na temat racjonalizacji, ale rzeczowo przedstawił słuchaczom realne zobowiązania, jakie podejmuje prowadzona przez niego katedra Politechniki.
— Jako kierownik Katedry Maszyn Elektrotechnicznych — oświadczył prof. Jezierski — zgłaszam czynny udział w akcji popierania nowatorstwa i wynalazczości robotniczej. Katedra nasza zobowiązuje się

Profesor Pietkiewicz

li, zainteresowania dla swego terenu pracy a przede wszystkim polega na właściwym nastawieniu człowieka do maszyny.
Pewien myśliciel powiedział, że jeśli nie można osiągnąć celu, do którego się dąży, trzeba lubić to, co się może uzyskać. Podobnie jest w pracy racjonalizatorskiej. Należy pracować nad takimi pomysłami, które są możliwe do zrealizowania. Współpraca, jaka naukowiec nawiązuje dziś z racjonalizatorami, polegać będzie między innymi na takim właśnie oddziaływaniu wychowawczym na robotników, na przelamywaniu tkwiących jeszcze wśród nich konserwatywnych pojęć, na usuwaniu obaw przed popelnieniem omyłek.
Obecnie, gdy racjonalizatorzy będą pozostawać w stałym kontakcie z nami, gdy korzystać będą z laboratoriów Politechniki, gdy znajdą u nas pomoc w urzeczywistnianiu swych pomysłów, przypuszczają należy, że ruch racjonalizatorski w Łodzi i na terenie województwa rozwinięty jest jeszcze pomysłniej, niż dotychczas.
Powodzenie zapewnia nam taki prosty na pozór fakt, że praca nowatorska, jako praca twórcza, ma w sobie coś specjalnie miłego i pociągającego. Daje ona ogromne wewnętrzne zadowolenie i poczucie użyteczności dla społeczeństwa. Dziś, gdy na tej konferencji łączą się praca twórcza naukowca z pracą twórczą robotnika, należy życzyć tylko zarówno nam, jak i wam, najpomysłniejszych wyników dla dobra całego kraju i społeczeństwa.

Racjonalizator z PFSJ Nr 1 Tow. Leszczyński

Towarzysz J. Leszczyński, racjonalizator z Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, mówił donośnym głosem i ze słuszną dumą o osiągnięciach racjonalizatorskich w swym zakładzie pracy.
Od października 1947 roku do obecnej chwili wpłynęło do Komisji Usprawnień 149 wniosków, z których zakwalifikowano 132. Suma uzyskanych dzięki temu oszczędności dosięga kwoty 22 milionów 85 tysięcy zł.

dawniej za bezbłądą. Okazuje się obecnie, że maszyny patentowane mają swe usterki, że aparaty, wytwarzane we Francji, Anglii czy Ameryce można jeszcze pod wielu względami ulepszyć. Udało się nam na przykład udoskonalić aparaty francuskie Fongerolla. Racjonalizatorzy nasi zautomatyzowali dziurkarki, ulepszyli zbiorniki wiskozowe, zastosowali kordy do przewodu gumowego zamiast bawełny i pracują obecnie nad skonstruowaniem maszyny do sztucznego włosa. Na terenie klubu, który powstał niedawno, rozwija się doskonała kolektywna praca. Klub istnieje od dwóch miesięcy, ale już dzięki współpracy i dyskusji opracowano kilka poważnych pomysłów racjonalizatorskich. Ciekawe jest zestawienie członków naszego klubu. Wśród racjonalizatorów mamy dotychczas 25 proc. inżynierów i techników, 32 proc. majstrów i brigadierów oraz 43 procent robotników.
Klub nasz występuje na dzisiejszej naradzie, doceniając w pełni koniecz-

Racjonalizator z PZPB Nr 2 Tow. Zawadzki

się nam i daje jeszcze dotąd dotkliwie we znaki. Dlatego też jestem z pewnością wyrazicielem wszystkich obecnych tutaj na sali robotników nowatorów i wynalazców, gdy powiem, że konferencję dzisiaj przyjeżdżamy z ogromnym zadowoleniem, że widzimy w niej zapoczątkowanie owocnej współpracy między nami, personelem technicznym i przedstawicielami nauki. Widzimy w niej nową formę pracy dla szerszego rozwoju postępu technicznego w Polsce.



Towarzysz Zawadzki racjonalizator z PZPB Nr 2 jest niski i szczupły. Cichym i niesmiałym głosem opowiada zebranyemu o swym pomysle racjonalizatorskim, o maszynie do wytwarzania prętów sił zgrzeblarskich. Tow. Zawadzki dokładnie opowiada, w jaki sposób wpadł na ten pomysł, jakie przyrzeka on korzyści. Sita zgrzeblarskie z powodu braku odpowiedniej maszyny do wytwarzania ich, spro wadzano dotychczas z zagranicy.
— Pomysł swój zgłosiłem do Komisji Usprawnień już w marcu i do tej pory jeszcze nie został on uznany, do tej pory nikt nie zainteresował się moją pracą. Ten brak zainteresowania, brak pomocy i życiowej rady ze strony personelu technicznego i osób, rozpatrujących wnioski racjonalizatorskie dawał

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Walka z nieusprawiedliwioną nieobecnością

Ważne zadanie dla agitatorów

Zbliża się dzień 2 grudnia — w którym w myśl zobowiązań, zakład nasz ma ukończyć plan roczny. Wiedzą dobrze o tym nasi robotnicy i ogromna ich większość nie szczędzi wysiłków dla dotrzymania podjętych zobowiązań. Lecz obok tych świadomych ludzi są jeszcze wśród nas tacy, którzy nie doceniają ważności sprawy i przez nieregularne uczęszczanie do pracy hamują wysiłki załogi.
Niepokojącym objawem w naszych zakładach jest bardzo duży procent absencji, który szczególnie wzrósł w ostatnim czasie. Otóż w przedziałni średnioprzędnej dochodzi on do 9. Jest to bardzo wielki odsetek i fałszywe byłoby tłumaczenie go okresem jesiennym, w którym wiele osób ulega przeziębieniom, choruje na grype i t. p.
Przynajmniej tak liczne opuszczenia pracy tkwią głębiej, a w pierwszym rzędzie — są one wynikiem tego, że nie wszyscy robotnicy zdają sobie sprawę z ważności podjętych zobowiązań, nie wszyscy rozumieją, że sprawa wykonania planu powinna być ambicją całej załogi, że wreszcie wykonanie planu — to nasz wkład w to dzieło pokoju.
Przed agitatorami i grupowymi, przed całą naszą załogą stoi poważne zadanie przeprowadzenia wielkiej kampanii uświadamiającej. Każdy agitator powinien dotrzeć do robotnika bez usprawiedliwienia opuszczającego dni robocze, pójść do niego do domu, wytłumaczyć mu straty, jakie wyrządza sobie, kolegom, wszystkim robotnikom, całemu państwu.
Niestety, jak dotąd nasi agitatorzy pod tym względem nie zdali egzaminu. Trzeba, aby najrychlej zabrał się do pracy, aby jak najszybciej pomógł im w pracy aktywnej partyjny i cała organizacja PZPB.

Dlaczego Kasa Pożyczkowa wstrzymała wypłaty?

Od dwóch lat istnieje w naszych zakładach PZPB i W Nr 22 Kasa Zapomogowo - Pożyczkowa, ciesząca się dużym zaufaniem całej załogi. Robotnicy uzyskują tam pożyczki do 5 tysięcy, a nieraz, jeśli zachodzi tego potrzeba, nawet i większe. Spłacamy raty w dogodnych sumach i naprawdę byłoby wszystkim w porządku, gdyby...
Kilka tygodni temu Kasa, na polecenie Rady Zakładowej, wstrzymała udzielanie pożyczek, usprawiając dla wiążąc z koniecznością wprowadzenia odpowiednich ksiąg kasowych. Tygodnie mijają, o księgach jakos nie słychać, a Kasa wciąż nie wypłaca. W ciągu tego okresu

To i tamto

Pies na sianie

Ci z czytelników, którzy w zeszłym roku oglądali na scenie łódzkiego Teatru WP w sztuce Lope de Vega perypetie pewnej przystojnej „hrabini”, która swemu przystojnemu sekretarzowi nie pozwalała kochać się w innej, a jednocześnie sama uczyła się daryć go namacalnymi dowodami swej miłości — wiedzą dobrze, o jaki „gatunek” psa nam chodzi. O takiego mianowicie buldoga, ratlerka, szkockiego teriera, doga, boksera czy dobermana, który — w tym tkwi i zw. sełno „Psa na sianie” — „sam nie zje i drugiemu nie da”.
Pies (na sianie) w komedii Lope de Vega to, naturalnie, przenośnia. Jasnie Wielmożna „Hrabini” jest „psem”, jak to się mówi, metaforycznym. Nie można jednak tego powiedzieć — wiadomo, życie — nie teatr) — o fi-larach rządu de Gasperi'ego, utłokach obszarników. Ci — co tu dużo gadać — są prawdziwymi psami stroju kapitalistycznego, autentycznymi „psami na sianie”.
Zapewne wpadły wam w oko, w ostatnich zwłaszcza dniach, znamienne wiadomości: „Chłopi włoscy walczą o ziemię”. „Chłopi włoscy zajmują grunty obszarników”. O jaką ziemię walczą chłopi włoscy, jakie grunty obszarnicze zajmują? Tę ziemię, która od lat leży odłogiem, te grunty, które od dawna stanowią „nieużytki”. Te odłogi i te nieużytki trzymają w swych drapieżnych łapach wielcy włoscy właściciele ziemscy. Dysponując olbrzymimi majątkami (sięgającymi tysięcy hektarów), uprawiają część ziemi, a resztę pozostawiają w stanie dzikim i nieupracowanym. Jeden z drugim utłoki obszarniczy „pies na sianie” nie „zjada” sam swej ziemi i nie daje jej „ugryźć” wielkiej rzeszy włoskich bezrolnych i matorolnych.
Nie dziwnego, że chłopi włoscy postanowili zrobić porządek z tym stanem rzeczy. Oczywiście, w t.zw. własnym zakresie, bo gdzie tam imci panu de Gasperi'emu ingerować w te sprawy, mgieć dobre stosunki rządu z posiadaczami wielohektarowych latyfundiów, zwracać uwagę, że — przy obecnych „chłodzie i głodzie” we Włoszech — każdy leżący odłogiem kawałek ziemi wola o pomstę nie tyle do nieba, ile do całego spauperyzowanego narodu włoskiego?
Jak się okazuje, patriotyczna (bo w interesie całego narodu) akcja włoskiego proletariatu rolnego osiąga rezultaty. Rząd de Gasperi'ego zmuszony został do pewnych posunięć. Włoska Rada Ministrów „ręczyła” ostatnio przynajmniej chłopom włoskim kilkadziesiąt tysięcy hektarów ziemi leżącej dotąd odłogiem i zajętej ostatnio przez chłopów. Sam premier ma dokonać „kontroli” gruntów zajętych przez bezrolnych i matorolnych...
Rozumiemy, jaka to przykrość dla p. de Gasperi'ego, lecz cóż robić: na zorganizowaną, wyrażającą się czynem wolę ludu doprawdy „nie ma lekarstwa”. A wola ta „ujawniła się” marszałkowi włoskim i lokajom finansjery amerykańskiej murzącej o „wojnie” w sposób bardzo... pouczający.
E. Tam

Bilans III Wystawy Gazetek Ściennych

10 tysięcy zwiedzających. — Co mówią zapiski w Księdze Pamiątkowej. — Wyniki konkursu

Zgodnie z zapowiedzią, w niedzielę, o godz. 19 wieczór, nastąpiło zamknięcie III Wystawy Gazetek Ściennych, która trwała 15 dni. W ciągu tego czasu zwiedziło ją około 10 tysięcy osób, a wiele zapisków w Księdze Pamiątkowej i liczne głosy, wrzucone do urny świadczyły wymownie o tym, że wystawa nie tylko szczególnie interesowała zwiedzających i podobała im się, lecz również, że wystawa wione obecnie gazetki swą treścią i formą przewyższają ekspozycję dwóch poprzednich wystaw.
Do świetlicy Centrali Tekstylnej w której mieściła się wystawa, oprócz licznie zwiedzających indywidualnie, przybywały również wieloosobowe wycieczki młodzieży szkolnej, kolejarzy z terenu całej Dyrekcji Okręgu Łódzkiego, organizacji społecznych, jak Centralna Szkoła LK, koła ZMP i inne.
Dużym niedociągnięciem świetlic fabrycznych, było to, że na ogół, z małymi wyjątkami, nie potrafiły one zorganizować masowych wycieczek na wystawę. Wspólne oglądanie licznych gazetek ściennych pomogłoby nie tylko kolegom redakcyjnym w ich pracy, lecz zainteresowałoby również rzesze robotników ich własnymi gazetkami, przyczyniłoby się do wzrostu poczynności zakładowych gazetek i niewątpliwie zwiększyłoby liczbę korespondentów wydawnictw fabrycznych.
Niestety, nie wszystkie organizacje podstawowe, Rady Zakładowe, świetlice i kolegia redakcyjne skorzystały w należyty sposób z tej okazji.
„Która gazetka najbardziej mi się podobała?” — oto napis, widniejący na urnie, do której zwiedzający ogółem wrzucili ponad 5.000 głosów. Ich to właśnie wypowiedzi zdecydowały o wyniku konkursu na najlepszą gazetkę.
A więc 621 głosów, a tym samym pierwszą nagrodę w postaci biblioteczki świetlicowej (dar Centrali Tekstylnej) otrzymała gazetka ścenna PZPB Nr 1 „GŁOS WŁÓKNIARZA”. Druga nagroda przypadła w udziale Związkowi Zawodowemu Kolejarzy — Ostrów Wielkopolski za pięknie pod względem graficznym wykonany numer gazetki. Album do fotografii (dar Centr. Zarz. Przem. Jedw.-Galant.), oraz dwie piękne papieterie (dar Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego) powinny zachęcić Kolegium Redakcyjne nagrodzonej gazetki do dalszej pracy nad podniesieniem poziomu jej treści.
Trzy gazetki PZPB Nr 2 spotkały się ze słuszną oceną zwiedzających. Za wydawnictwem „dwojki” padło aż 456 głosów, a to zdecydowało, że gazetki te w ogólnej klasyfikacji uzyskały trzecie miejsce oraz piękną nagrodę w postaci kompletnego wyposażenia kreślarskiego, potrzebnego do opracowania strony graficznej gazetki (dar Centralnego Zarządu Przemysłu Dzierwiarskiego).
Na 4 miejscu stanęła gazetka TOROWIEC, która otrzymała 438 głosów i nagrodę w postaci albumu fotograficznego (dar BSS) oraz i papieterie. Na piątym — 366 głosów, gazetka Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka (album fotograficzny), dalej TRAMWAJARZ — wydawnictwo MKZ — 360 głosów (album fotograficzny) oraz ZZK — Łódź Kaliska — 330 głosów (taka sama nagroda).
Z gazetek szkolnych największe uznanie znalazła gazetka TPD Nr 5, która otrzymała 192 głosy oraz nagrodę w postaci 2 papieterii. Na gazetkę Studium Wstępnego padły ogółem 183 głosy. Twórcy tej ostatniej gazetki otrzymali piękną książkę pt. „Wspomnienia młodzieży robotniczej i chłopskiej” oraz album do fotografii.
Wystawa jest zamknięta. Fakt ten nie wymaga chyba specjalnego przypomnienia, że członkowie kolegiów redakcyjnych powinni się zgłosić do Redakcji „Głosu Robotniczego” po odbiór swych gazetek, a nagrodzeni po nagrodę.
R. Sch.

Z życia naszych zakładów pracy

Koło TPPR powstało przy Wzorcowni Dzierwiarskiej

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej pracownicy Wzorcowni Dzierwiarskiej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 220 utworzyli koło TPPR. Do koła przystąpiłi wszyscy pracownicy Wzorcowni. Prezsem został ob. Wróblewski.

— Biją w taborzy!
— Znają strategię, dranie!
Sipaje biegli już szosa. De-eu! De-eu! — grzmiał bojowy okrzyk Hindusów. Na drodze zawrzała walka wręcz. Armaty umilkły.
— Oho, jak się biją — warknął Frank przez zęby.
— Moi żołnierze zawsze byli dzielni — o mało nie powiedział Harris, ale „ugryzł się w język”.
— Bandyty! — krzyknął wściekłe. — A tam! Święty Patryku, co się tam dzieje?
Na prawo od szosy, za wzgórzem — widać było ogromny tuman kurzu. Któż to galopuje tak na przelaj? Z wrzaskiem i dobytymi szablami!...

PRÓMYK

ELEKTRYCZNE SIECI

Bajka — która stała się rzeczywistością

Słyszeliście kiedyś o elektrycznych sieciach? Na pewno nie! Elektryczna sieć to przecież brzmi jak bajka.

Nie jest to jednak bajka, ale najprawdziwsza prawda.

Postuchajcie...

Był sobie młody chłopak — syn rybaka na dalekiej Kamczatce. Łowił wraz z ojcem ryby. Przyglądał się życiu rybaków.

Ciężkie to było życie! Praca ponad siły wśród mrozów dalekiej Północy.

Na morzu szarpanym straszonymi burzami rybacy tracili siły, tracili życie. Fałę wywracały ich krucho czołma i rwały na strzępy sieci.

Stary rybak Czernigin pewnego dnia stracił swoje czołmo i sieć. Uratowano go z odmetów morza. Napół żywy leżał na posłaniu ze skór i patrzył w ścianę jurty. Lży miał w oczach. Stracił czołmo, stracił sieć i oto został niedzarmem.

— Nie płacz, tatusiu, ja ci zbuduję taką łódź — dużą jak okręt! I takie ci zrobię sieci, że ich żadna burza nie porwie.

Czernigin uśmiechnął się. — Bajki prawisz, Miszko. Skąd ty do takich rzeczy! Zbudować okręt? Ho, ho, żeby zbudować okręt trzeba być bogatym jak sam car. A na sieci nic nie poradzisz. Takie już są, krucho, i każda burza ci je porwie na strzępek.

— A jednak, zobaczysz, tatusiu, zobaczysz!

Mijały lata. Przyszła Wielka Październikowa Rewolucja. Młody Misza podrośl. Pewnego dnia do starego Czernigina przyszli ludzie z Partii i siedli na ławie. Pa trzeli na poważnego chłopca.

— Miszka powinien iść do szkoły, do miast! A jak dobrze pójdzie — powinien pojechać do samej Moskwy, żeby się uczyć.

I poszedł Miszka uczyć się. Nie wiele czasu upłynęło, aż oto znalazł się w Moskwie. Zawsze jednak myślał o swojej wiosce rybackiej o dalekiej Kamczatce i o słowie, które dał kiedyś ojcu.

Młody inżynier Czernigin postanowił pomóc swoim ziomkom — rybakom. Przypomniał sobie jak to w zimowe wieczory, gdy ręce kostnieją od zimna — trze ba gołymi rękoma wybierać z łodzi ryby i odnosić do wędzarni. I tuż to rybaków odmraża sobie wtedy ręce!

I oto młody inżynier Czernigin poczynił budować aparat do transportowania ryb z łodzi do wędzarni. Długa, metalowa rura wiedzie z nabrzeża do fabryki konserw. Jedno naciśnięcie kontaktu i rura chwytą z łodzi ryby przenosząc je do wędzarni.

Rybacy potraszają głowami. — Ot, udał się nam nasz Miszka! Patrzcie go, jaki to czarodziejski aparat wymyślił.

Przeszło znów kilka lat. Inżynier Czernigin siedział w laboratorium, kombinował, badał, rysował, myślał. I wymyślił nową maszynę dla swoich ziomków — rybaków, maszynę, która sama łowi ryby. Wymyślił sieć, któ-

rych żadna burza nie porwie, sieć, która łowi ryby bez pomocy rąk ludzkich.

Pewnego dnia na wybrzeżu ukazał się smukły statek. Przybył inżynier Czernigin i zaprosił na statek ziomków-rybaków. Powiada do nich:

— Popatrzcie tylko, zaraz będziemy łowić ryby!

— A gdzie sieć? — pytają rybacy.

— Sieć? — Uśmiechnął się Czernigin. — Już nie potrzeba sieci! Widzicie ten basen pośrodku okrętu? Widzicie tę grubą rurę — która tam spuszcza się sama w morze? Popatrzcie tylko — zaraz ta gruba rura zacznie nam sama ryby łowić! Po prostu same rybki będą do niej wpływać jak zaczarowane.

Rybacy kręcili głowami: — Kpi z nas czy co?

Inżynier Czernigin przekreślił kontakt elektryczny motoru. I oto coś się stało w wodzie. Ni stąd ni zowąd zaczęły ryby podplывать pod otwór grubej trąby rury. A trąba jakby tylko na nie czekała — tylko ryby razem z wodą i wypływa do basenu — na środek okrętu. Aż się roi od ryb. Woda z basenu ucieka znów drugimi rurami napowrót do morza. A ryby zostają w basenie. Jest ich coraz więcej, przybywa z każdą minutą!

Rybacy patrzą na Miszę Czernigina i nie wierzą własnym oczom, a ich dawny Miszka uśmiecha się:

— Widzicie, to jest tak.

— Tam w Moskwie, nasi uczeni podczas rozlicznych badań zauważyli, że ryby są dziwnie czułe na prąd elektryczny. Gdy tylko przez wodę przepływa prąd elektryczny — ryby natychmiast to odczuwają i wszystkie płyną w tym kierunku gdzie prąd płynie. Więc zbudowałem ten oto okręt!

— Patrzcie na morze — tam na przedzie pływa kawał blachy, połączony z elektrycznym motorem. Z tej blachy wypływa do wody prąd elektryczny. I natychmiast wszystkie ryby kierują się tam, dokąd ten prąd przez wodę spływa, to jest do tej rury-trąby. A w tej rurze — trąbie jest znów drugi motor, który wszystkie ryby, jakie się tylko nawiną pod blaszane gardło — porywa wraz z wodą i rzuca do basenu. To przecież takie proste...

Młody inżynier Czernigin, za swój wynalazek, za swoje elektryczne sieci — otrzymał najwyższe nagrody odznaczenia radzieckie: Stalinowską Premię Naukową. I jest słynny we wszystkich zakątkach radzieckiego kraju. A najwięcej sławia go rybacy z dalekiej Kamczatki, bo to przecież syn rybaka, który dotrzymał słowa danego kiedyś staremu ojcu.



...Ryby zaczęły podplывать pod otwór rury-trąby.

BRAWO, HARCERKI!

Kto strzela celniej?

Przed dwoma laty, a nawet sięgając pamięcią bliżej, przed rękami, mało kto w drużynach harcerskich słyszał o łucznictwie, rzadziej widział łuk, a jeszcze rzadziej z niego strzelał. Chyba, że zmagstrował sobie jakiś wędzarnik z kawałką gałęzi i sznurka.

Dzisiaj o łucznictwie wiedzą wszyscy. Wiele i wielu się tym sportem interesuje. Łuk przestał być marzeniem, które się ogląda za szybą wystawy. Mają łuki wszystkie hufce. Coraz więcej drużyn posiada sprzęt łuczniczy.

Z łuku strzelają dziewczęta i chłopcy, strzela ich coraz więcej, na wiosnę będzie ich dwa razy więcej, niż dzisiaj.

Kiedy się samemu strzela, pragnie się zaraz porównać wyniki swoje z rezultatami osiąganymi przez innych. Zresztą nie tylko porównać, ale również by nauczyć się czegoś nowego od innych zawodników.

Łódzkie drużyny harcerskie zorganizowały więc zawody w strzelaniu z łuku do tarczy, najpierw na terenie swoich hufców, a następnie odbyły się zawody zwycięskich zespołów o tytuł mistrza harcerskiego Łodzi w strzelaniu z łuku.

Do zawodów stanęło 24 harcerzy i harcerek z trzech hufców: Łódź - Staromiejska, Łódź Zarzew, Łódź - Fabryczna.

Najstarszy z zawodników liczył 14 lat.

Zawodnicy podzieleni byli na zespoły trzyosobowe. Zawody przyniosły wiele emocji widzom i zawodnikom. Tytuł Mistrza Harcerskiego Łodzi w strzelaniu z łuku zdobył pierwszy zespół hufca Łódź - Staromiejska w składzie: Wiesława Musiał, Bogumiła Narbert, Zofia Polowska, uzyskując łącznie 101 punktów, przed pierwszym zespołem hufca Łódź - Zdrowie, który wystrzelał 75 punktów.

Mistrzostwo indywidualne zdobyła drużna Wiesia Musiałówna z hufca Łódź - Staromiejska z 44 punktami, mając o jeden punkt lepszy wynik od drużna Bogumiła Staniszevska z hufca Łódź - Fabryczna.

Jak widać z tego, zarówno tytuł mistrzowski zespołu, jak i indywidualne mistrzostwo zdobyły dziewczęta. Brawo harcerki!

Przygody Jacusia



Jacus: — Biegniemy rozklejać afisze o zbiorce złomu. Miksi! Chodź z nami!
Miksi: — Nie pójdę. Mam dzisiaj nowy mundur. Wolę iść na spacer.



Jacus: — Rozkleimy dzisiaj wszystkie afisze. Niech wszyscy zbierają złom.
Miksi: — Ja złomu też nie będę zbierał, mnie stare żelazo, niepotrzebne.

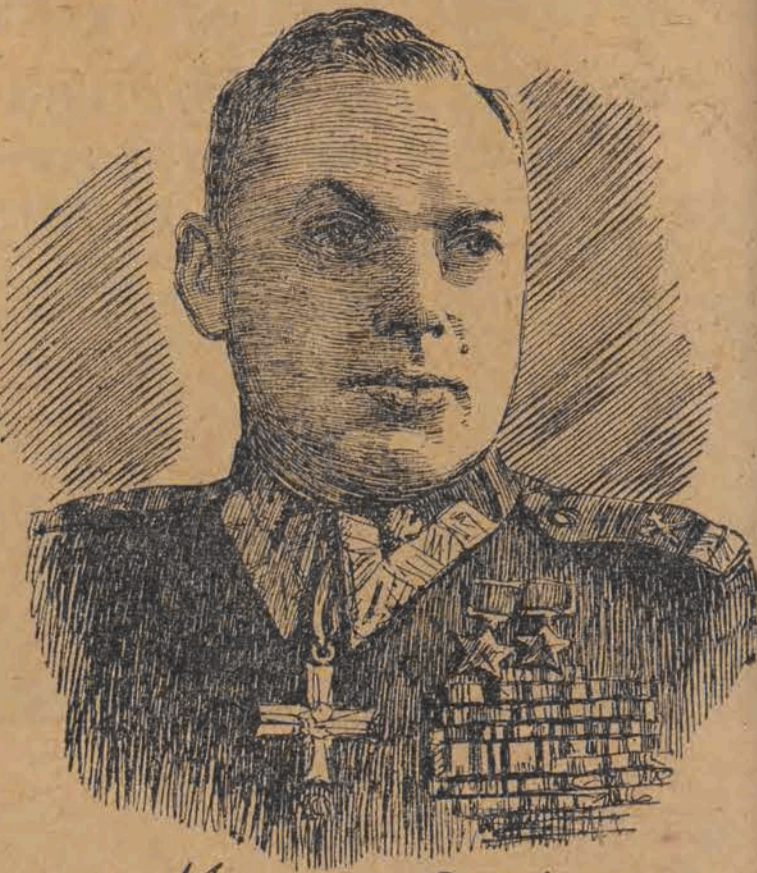


Miksi: — Przejdę na drugą stronę ulicy.
Ojej! Ratunku! Skąd tyle błota?!



Kryśka: — Patrzcie, Miksi wraca ze spaceru!
Jacus: — Wygląda gorzej od złomu, którego nie chce zbierać.

Żołnierz Wolności



Marszałek Polski

KONSTANTY ROKOSSOWSKI

Miał lat szesnaście i nie wyglądał na więcej. Ale kto spojrzal uważnie na jego twarz — ten dostrzegł na niej coś — co kazało go wyróżnić z tysiąca innych. Twarz ta mówiła o silnej woli, wielkiej odwadze, o potrzebie czynu — czynu sprawiedliwego. Oczy patrzyły prosto, serdecznie, z uśmiechem, choć mało było w owych czasach powodów do radości i uciechy.

W roku 1912 nie mieli wszakże wesołego dzieciństwa synowie robotników. Ledwo odrośli od ziemi musieli myśleć o zarobku, o ciężkiej pracy na kawałek chleba.

Nie pociągnął się też życie z Konstąntym, sierotą po ojcu kolejarzu i matce — robotnicy. Twarda i trudna była jego młodość. Toteż zgromadził swoje ręce, ręce warszawskiego kamieniarza.

Alle Konstąnty nie należał do ludzi uginających się pod brzemieniem trosk, do ludzi biernych. Bun tował się przeciw swej doli i doli innych towarzyszy robotników, buntował się przeciw tyranii bogatych i wyzyskujących. Szybko też znalazł swoje miejsce pod sztandarem walki o wolność i sprawiedliwość społeczną — pod Czerwonym Sztandarem.

Jest rok 1912. Konstąnty Rokossowski kroczy w pierwszym szeregu strajkujących robotarzy warszawskich. Trudno odróżnić go wśród milczącego tłumu ludzi źle odzianych, o wyniszczonych niedostatkiem twarzach. Czerwony sztandar zakwitł na ulicach Warszawy. Zjawia się policja. — Z jednej strony uzbrojeni na koniach żandarmi — z drugiej milczący tłum.

Żandarmi sięgają po sztandar — nie, nie wydrą sztandaru. Szesnastoletni Konstąnty Rokossowski osłania go własną pierś. Droższa niż życie, jest mu godność robotnika, symbol walki o wolność.

Rokossowski zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu na Pawiaku.

Jest rok 1914. Wybucho pierwszej wojny światowej. Konstąnty powołany do wojska carskiego, walczy na terenach Polski i wraz z cofającą się armią rosyjską uchodzi do Rosji.

Zaczyna się prawdziwe, dojrzejawające w walkach życie Żołnierza Wolności Rewolucji Październikowej. Konstąnty staje w szeregach walczących. Towarzysz Rokossowski — to człowiek, na którym można polegać, człowiek, który nie zawiedzie. Nie będzie już więcej głodzących kamieniarzy, nie będzie dzieci zmuszonych pracować na chleb, przepadnie cały ten wstrętny świat, w którym są „ludzie niepotrzebni” — bezrobotni. Będzie inaczej. Sprawiedliwość. I w imię tego lepszego intra walczy Konstąnty na Uralu, na Syberii, w Mongolii.

Zwraca na siebie uwagę dowództwa i pod koniec wojny domowej zostaje mianowany dowódcą pułku kawalerii Czerwonej Armii.

Nadszedł czas budowania państwa socjalistycznego, państwa wolności i sprawiedliwości, państwa o jakim marzył Konstąnty jeszcze wtedy, gdy był chłopcem.

Konstąnty studiuje w Związku Radzieckim nauki wojskowe, leninowsko-stalinowską naukę o wojnie i wojsku. Kończy Wyższą Szkołę Kawaleryjską Armii Czerwonej i wyższe kursy Akademii Sztabu Generalnego.

W roku 1941, w chwili napadu hitlerowskiego na Związek Radziecki towarzyszy Konstąnty Rokossowski jest dowódcą korpusu pancernego.

Któż z nas nie słyszał o wielkim szlaku walk zwycięskich pod dowództwem Konstąntego Rokossowskiego? A ilekroć słyszysz o się o Marszałku, w sercu wstępuje nadzieja. Wiedzieliśmy, że od strony, w której był Marszałek, zwycięstwo zbliżało się wielkimi krokami.

Obrona Moskwy, walki pod Stalingradem, pod Kurskiem, na Białorusi, nad Bugiem i Wisłą, w Prusach Wschodnich, nad Dniepr...

Pod dowództwem Marszałka walczyły i nasze oddziały Pierwszej Armii Polskiej.

Znamy wiele pięknych opowieści o ludziach, ale życie czasami prześciga wyobraźnię piszącego.

Życie naszego Marszałka Konstąntego Rokossowskiego to najpiękniejsza opowieść o chłopcu z Warszawy, który umiłował prawdę i ludzi, który walczył o imię slerzywdzonych i uciskiwanych, o wolność, o sprawiedliwość, a po przez bohaterkie koleje swego rewolucyjnego życia doszedł do wyzwolonej od ucisku i krzywdy Ludowej Demokratycznej Ojczyzny.

„Za Naszą i Waszą Wolność”. Kiedy myślę o Marszałku Rokossowskim, nasuwają mi się te właśnie słowa. Za naszą wolność walczył w czasie Rewolucji Październikowej, wierząc, że nowa era to świat dla Polski. Ze zwycięstwem Rewolucji w Rosji — to koniec niewoli Polski. Tak było.

Za naszą wolność walczył pod Lublinem, Siedlcami i Chełmem, zdobył Szczecin i doszedł do Łaby.

Wyjechał z kraju — młody, zapalony, gotowy do walki żołnierz. Wrócił jako wielki wódz, bohater wielu wygranych bitew. Wrócił, by strzec nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie.

Wrócił wielki syn do nowej, sprawiedliwej Ojczyzny.

Zofia Czerwińska.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45
10-70 Szpital Sw. Trójcy

KINA:

Kino „Baltyk” — film prod. radzieckiej „Spotkanie nad Łabą”.
Kino „Polonia” — film prod. czeskosłowackiej „Dni zdrady”.

ADRES REDAKCJI:

Piotrków, Al. 3-go Maja nr 4.
Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego”, ul. Słowackiego nr 26, tel. 15-40.

Chłopi powiatu piotrkowskiego wzmocnionym wysiłkiem uczczą zjednoczenie ruchu ludowego

Niedawno odbyła się w Piotrkowie odprawa sekretarzy technicznych Związku Samopomocy Chłopskiej z terenu naszego powiatu z okazji Kongresu Połączeniowego stronnictw ludowych. Zebrani działacze Związku Samopomocy Chłopskiej zobowiązali się w imieniu wszystkich chłopów w ramach czynu przedkongresowego powiększyć liczbę członków ZSCH i uaktywnić ich pracę, zorganizować nowe grupy plantatorów i hodowców w powiecie piotrkowskim, powiększyć liczbę Ludowych Zespołów Sportowych i wciągnąć do nich znaczącą ilość kobiet, ożywić pracę Gminnych Rad Kobiety, wciągnąć członków Związku Samopomocy Chłopskiej do Spółdzielni Gminnych, zorganizować pewną liczbę kół gromadzkich Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dażyć jeszcze bardziej do przebudowy wsi przez gospodarkę spółdzielczą, przekroczyć plan pracy ZSCH w roku 1950 o 10 procent.

Ponadto zobowiązano się jedno myślnie do wykonania innego rodzaju prac, jak np. budowa dróg, radiofonizacja itp. Poszczególne gminy powiatu piotrkowskiego postanowiły:

Gmina Kamięńsk — przyspieszyć organizację grup producentów i hodowców, przewidzianą na koniec roku 1950 i zorganizować je do 30 grudnia br.

Gmina Kluki — nakreśliły plan pracy ZSCH na I-sze półrocze 1950 r. wykonać do dnia 30 grudnia br.

Gmina Ręčno — zorganizować o 3 grupy producentów i hodowców więcej niż przewidziano w planie, a zaplanowane na pierwsze półrocze 1950 r. prace zakończyć na dzień 30 grudnia br.

Gmina Woźniki — zorganizować grupy producentów i hodowców już na dzień 30 grudnia 1949 roku (a nie, jak było przewidziane, na 1.6.1950 r.) oraz zorganizować 2 świetlice wiejskie i 2 zespoły artystyczne.

Gmina Uszczyca — w ramach czynu kongresowego postanowiła zorganizować kurs początko-

wej nauki czytania i pisania na wsi Wierzeje jeszcze w listopadzie oraz 1 świetlicę wiejską.

Gmina Parzniewice — nakreślony plan prac na I-sze półrocze 1950 r. wykonać jeszcze w bieżącym roku.

Gmina Szydłów — zorganizuje 2 świetlice, Koło Gospodyń Wiejskich, a organizację grup producentów i hodowców zakończy do 30 grudnia br.

Gmina Gorzkowice — organizację grup plantatorów i hodowców zakończy na 1-go grudnia br.

Gmina Łęczno — zorganizuje 3 grupy producentów i hodowców ponad plan do dnia 30 grudnia br.

Gmina Grabica — zorganizuje jedną świetlicę i 1 koło ZSCH na 25.12. br.

Gmina Bogusławice — zorganizuje 1 LZS i 1 świetlicę na 25.12. br.

Gmina Rozprza — zorganizuje na 25.12. br. 1 świetlicę, 2 koła gromadzkich TPRP, a organizację grup producentów i hodowców zakończy w dniu 30 grudnia br.

Gmina Bujny Szlacheckie — zorganizuje ponad plan 2 grupy producentów i hodowców, 2 koła ZSCH, 1 świetlicę, plan z pierwszej połowy 1950 r. wykona w bież. roku.

Gmina Krzyżanów — zorganizuje 1 Koło Gospodyń Wiejskich, plan organizacji grup wykona w 100 procentach na 25 listopada.

Gmina Belchatówek — wybuduje nową drogę długości 100 metrów oraz radiofonizuje do 1 grudnia gromadę Zdzienulice.

Chłopi naszego powiatu przez podjęcie powyższych zobowiązań manifestują swą radość z okazji połączenia ruchu ludowego.

CZYTELNICZY pisma

W TORze należy pomyśleć o ogrzewaniu hal warsztatowych

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

W związku ze zbliżającą się zimą, bardzo aktualną sprawą dla piotrkowskiej placówki Technicznej Obsługi Rolnictwa jest ogrzewanie hal warsztatowych. Jak dotychczas, pomimo interwencji miejscowego zarządu i

Rady Zakładowej, Zarząd Okręgowy TOR w Łodzi, sprawę tę bagatelizuje, nie przeznaczając na ten cel odpowiednich funduszy.

Począwszy od końca grudnia br. rozpoczynamy zimowy remont traktorów, jednak remont ten nie będzie w terminie ukończony, o ile nie przystąpi się do ogrzewania hal. Niemożliwością bowiem jest, aby robotnik w okresie zimowym mógł pracować w nieopalanym hali.

Spodziewać się należy, że interwencja ta nie minie bez echa i na skutek jej Zarząd Okręgowy TOR w Łodzi postara się w jak najbliższym czasie o problem ten rozwiązać.

Kierownik placówki TOR w Piotrkowie
Dembowski Czesław

Kontrola książek meldunkowych

Biuro Ewidencji Ruchu Ludności przy Zarządzie Miejskim w Piotrkowie podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie przeprowadzona zostanie we wszystkich podeszłych piotrkowskich ścisła kontrola książek meldunkowych. Książki meldunkowe zgodzić się muszą ze stanem faktycznym osób, zamieszkałych w poszczególnych domach.

Prowadzących meldunki uprzedza się, że w wypadku stwierdzenia nieścisłości w meldunkach stosowane będą bardzo surowe sankcje karne.

Współzawodnictwo pracy i życie świetlicowe w Piotrkowskiej Fabryce Beczek

Współzawodnictwo pracy w Piotrkowskiej Fabryce Beczek, która przed kilku miesiącami przeszła pod zarządek państwowy, zatacza coraz szersze kregi. Obecnie we współzawodnictwie bierze udział 50 procent załogi. Na czoło jej wysuwa się kilku przodowników pracy, którzy wyróżnili się bardzo poważnymi osiągnięciami.

W dziale bednarskim wyróżnia się **Jasiński Henryk**, który osiąga 200 procent normy. Zapytany, w jaki sposób dochodzi do tak wysokich wyników oświadcza:

— „Jestem starym bednarzem, znam dobrze swój zawód. Zdając sobie sprawę z tego, że po upaństwowieniu fabryki pracuję nie dla kapitalisty, ale dla naszego ogólnego dobra, wzmogłem swoje wysiłki. Pozwoliło mi to osiągnąć 200 procent normy. Jednak to mnie jeszcze nie zadowala i w przyszłości z pewnością osiągnę jeszcze lepsze wyniki.

Niemniej poważny sukces osiągnął w dziale tzw. klepkarzy **Jan Myka**, który wykonał swą normę w 170 procentach. Praca jego polega na ciosaniu klepek do beczek.

W dziale maszynowym na wyróżnienie zasługuje **Władysław Pieczyński**, który osiąga 160 procent normy.

W fabryce ożywiła się również praca świetlicowa. Mimo, że świetlica znajduje się w dalszym ciągu w nieodpowiednim lokalu, jednak przychodzi do niej coraz więcej robotników. Znajduje się tutaj biblioteka, składająca się z 200 książek. Poza tym świetlica cennym źródłem jest dla pracowników. Codziennie i tygodniki. Ostatnio zainstalowano w świetlicy stół ping-

pongowy. Duże zainteresowanie wywołują odczyty i pogadanki, na dawane przez Polskie Radio, a transmitowane do świetlicy. Wszystkie te czynniki składają się na to, iż świetlica po godzinach pracy

jest niejednokrotnie przepełniona. Kierownictwo fabryki czyni obecnie starania, aby móc wybudować większy, obszerniejszy i bardziej nowoczesny budynek na świetlicę fabryczną.

Kolumny przeciwjaglicze walczą z groźną chorobą społeczną

Jaglica jest groźną chorobą odczuwalną w Polsce rozprzestrzenia się głównie na wsi. Jest to choroba zakaźna i jeśli ją się zaniedba — często prowadzi do ślepoty, a prawie zawsze powoduje długą niezdolność do pracy. Toteż sprawa walki z tą chorobą jest jednym z naczelnych zadań naszej Służby Zdrowia.

Największe nasilenie jaglicy w województwie łódzkim występuje w powiecie wieluńskim. W mniejszym stopniu występuje choroba ta w powiatach: radomszczańskim, piotrkowskim, sieradzkim, południowej części łaskiego, w łęczyckim i kutnowskim. W innych powiatach jaglica występuje sporadycznie.

Służba Zdrowia postanowiła zlikwidować w szybkim czasie tę chorobę i przystąpiła do tego z całym rozmachem. Postanowiono przeprowadzić nową akcję, tzw. uderzeniową. Polega ona na poddaniu leczeniu wszystkich chorych, których rejestracja jest obowiązkowa. Akcja zaczyna się od masowego badania dzieci szkolnych na terenie całego po-

wiatu. Na podstawie dokonanych badań układa się mapę zajaglicze i zakłada sieć punktów dojazdowych, do których przybywają z większych ośrodków lekarze specjalści i pielęgniarki. Leczą się tam również dorośli. Dzieci, po zostając w Domach Dziecka Opieki Społecznej, w wypadku zachorowania na jaglicę, umieszczone są w Zakładzie Leczenia Jaglicy w Witkowiec pod Krakowem, gdzie są leczone i kontynuują naukę. Do Zakładu w Witkowiec kierowane są w drodze wyjątku również inne dzieci, szczególnie w wypadkach, kiedy zbyt wielkie skupienie naraża współmieszkańców na zarażenie się.

Obecnie prowadzona jest w województwie łódzkim „akcja uderzeniowa” w powiecie wieluńskim. Podobna akcja jest w przygotowaniu na obszarze powiatu

radomszczańskie i rozpocznie się prawdopodobnie już z początkiem następnego roku.

W powiecie wieluńskim uruchomiono 11 punktów dojazdowych leczenia jaglicy, co razem z 5 Ośrodkami Zdrowia, daje dość gęstą sieć placówek leczniczych, pozwalającą na udzielanie pomocy każdemu choremu na jaglicę. Leczenie prowadzone jest przy użyciu najnowocześniejszych leków.

Prócz leczenia dla zwalczania jaglicy, prowadzona jest szeroka akcja uświadamiająca o niebezpieczeństwie tej choroby. Prowadzi się propagandę, zachęcającą do leczenia.

Do pomocy w walce z jaglicą stanęli nie tylko wszyscy lekarze i pielęgniarki, ale ci wszyscy, którzy w pracy swojej mają bliską styczność z ludnością wsi. W akcji

też biorą udział nauczyciele, dla których w poszczególnych miejscowościach województwa zostały zorganizowane kursy. Na kursach tych, prócz wykładów o wykrywaniu i zapobieganiu jaglicy, uświadamiane są uświadamiające filmy, przesyłane przez Ministerstwo Zdrowia.

W województwie łódzkim jest około 70 tysięcy mieszkańców chorych na jaglicę. Wszyscy oni będą poddani leczeniu w ramach akcji przeciwjagliczej, zakrojonej na taką skalę, aby w ciągu najbliższych sześciu lat nie było w woj. łódzkim ognisk tej choroby.

Nowe władze Związku Spółdzielców okręgu łódzkiego

Na ostatnim walnym zebraniu okręgowym Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych delegacji przybyli z całego województwa dokonali wyboru nowych władz.

Do nowego zarządu weszli: Przewodniczący — Pachała Józef, Łódź, sekretarz — Gil Mieczysław, Łódź, członkowie: Banasiak Aniela — Kutno, Jach Wiktor — Pabianice, Mieczak Stanisław — Łęczyca, Mroczek Władysław — Łowicz, Lipski Maksymilian — Skierniewi-

Z życia Partii

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zebrania podstawowych organizacji w Piotrkowie:

O godz. 18-tej zbiorą się funkcyjniariusze Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Piotrkowie. Prelegent tow. Rudnicki.

O godz. 19.30 zebranie organizacyjnej podstawowej przy PSS „Praca”. Prelegent tow. Grygier.

W dniu jutrzejszym o godzinie 16-tej zebranie organizacyjnej podstawowej przy placówce „Spółem”. Prelegent tow. Lorek.

O godz. 18-tej zbiorą się towarzysze piekarze. Prelegent tow. Lesiakowski.

O godz. 18-tej zebranie podstawowej organizacyjnej terenowej w Piotrkowie. Prelegent tow. Niezrębski.

Telefony Straży Pożarnej

Pogotowie Zawodowej Straży Pożarnej w Piotrkowie podaje do wiadomości mieszkańców Piotrkowa, że numer telefonu 10-72 służy wyłącznie tylko do celów alarmu o pożarze, natomiast wszelkie inne rozmowy telefoniczne, a mianowicie w sprawach administracyjnych i gospodarczych należy prowadzić z drugiego aparatu telefonicznego Straży 13-24. Na numer ten w razie niemożności połączenia się z aparatem 10-72 można również alarmować o wybuchu pożaru.

Aktyw oświatowy PZPR

radzi nad metodami wychowania młodzieży

SKIERNIEWICE. — W Skierniewicach odbyła się I-sza Powiatowa Konferencja aktywu oświatowego PZPR.

Wśród szeregu tematów, omawianych na konferencji, na pierwszy plan wysunęło się zagadnienie podniesienia poziomu nauczania na terenie szkół skierniewickich, a szczególnie wiejskich. Po tym zastanawiano się nad sprawą roztoczenia opieki nad młodzieżą szkolną poza godzinami jej nauki oraz nad nawiązaniem ścisłego kontaktu i współpracy nauczycielstwa z Komitetami Rodzicielskimi.

Interesujący referat o wychowaniu młodzieży wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PZPR tow. Lipiński.

W ożywionej dyskusji poruszono szereg bolączek i niedociągnięć istniejących jeszcze na odcinku oświatowym.

Referat społeczno-polityczny wygłosił I-szy sekretarz PZPR w Skierniewicach tow. Grygierczyk, który omówił sytuację międzynarodową oraz naświetlił rolę nauczyciela. W trakcie obrad na salę przybyła delegacja ZMP, która złożyła konferencji życzenia osiągnięcia pomyślnych wyników w kształceniu i wychowaniu młodzieży. H. W.

Surowa kara za współpracę z okupantem

Przed kilku dniami odbyła się w Piotrkowie rozprawa przeciwko **Marii Krysiak i Helenie Morawskiej** — oskarżonym o współpracę z okupantem.

Na skutek donosu **Marii Krysiak**, funkcjonariusze niemieckiej policji kryminalnej ujęli w restauracji ob. Morawskiej Polaka, nieznanego nazwiska, którego przy próbie ucieczki zastrzelili. Dalszym ciągiem zbrodniczej działalności Krysiakowej było wydanie w ręce Gestapo kilku osób spośród pracujących na opakach. Zostały one rozstrzelane. Oskarżona brała też udział w znęcaniu się nad tymi osobami.

Restauratorka **Helena Morawska** oskarżona została o wydanie Krysiakowej polecenia wezwania urzędników Kripo do jej restauracji.

Sąd Apelacyjny z Łodzi na sesji wyjazdowej w Piotrkowie, przesłuchawszy około 30 świadków, uznał winę Krysiakowej za udowodnioną i skazał ją na 12 lat więzienia.

Oskarżona **Morawska Helena** z powodu braku konkretnych dowodów winy, została uniewinniona. Rozprawie przewodniczył sędzia Sądu Apelacyjnego dr Gołąb, oskarżał prok. Gozdek.

Odbudujemy Warszawę

Województwo łódzkie wykonało przedterminowo plan zbiórek

Jak melduje Wojewódzki Komitet Odbudowy Stolicy w dniu 19 listopada wykonany został przedterminowo plan zbiórek na rok 1949 na odbudowę Warszawy. Na ten cel przekazano zebrane 212 milionów złotych. Należy jednak zwrócić na tym miejscu uwagę na to, że istnieje jeszcze Komitety renowe, które nie wywiązały się całkowicie ze swych zobowiązań. Ostatnio Wojewódzki Komitet Odbudowy Stolicy przystąpił do nowej akcji. Jest nią wykonanie zobowiązań, wyrażonych na Kongresie w Warszawie: — **Województwo łódzkie i miasto Łódź** musi zebrać dodatkowo 88 milionów złotych.

Wszyscy w miarę naszych możliwości postaramy się ponieść Warszawie. Pomagając przy odbudowie Stolicy, dokładamy cegiełkę do odbudowy Polski Ludowej.

ROLNICY!

Wkrótce ukaże się „Poradnik Rolnika” — kalendarz Związku Samopomocy Chłopskiej na rok 1950.

„Poradnik Rolnika” zawierać będzie materiał niezbędny dla każdego gospodarza, dla każdego chłopskiego działacza społecznego, spółdzielcy, nauczyciela, ucznia, studenta, dla każdego, kto zechce poznać najnowsze zdobycze nauki rolniczej zasady ustrojowe i zagadnienia Polski współczesnej oraz nowej wsi polskiej.

W „Poradniku Rolnika” znajdziecie poważne wskazówki i rady, oparte na wieloletnim, fachowym doświadczeniu, pisane przez najlepszych specjalistów w danej dziedzinie wiedzy.

Cena „Poradnika Rolnika” dla zamawiających — w przedpłaconiu przez pocztę wynosi 100 zł., w sprzedaży zaś — 150 zł.

Nie zwlekaj więc i zamów niezwłocznie „Poradnik Rolnika” w najbliższej agencji, urzędzie, pośrednictwie pocztowym lub u Twego listonosza.

CZYTAJCIE i rozpowszechniajcie „GŁOS”

PKP Karsznice wykonały plan roczny

W dniu wczorajszym od dział PKP w Karsznicach wykonał swój plan roczny w 102,4 procentach.

Jednocześnie PKP w Karsznicach zameldowały wykonanie planu oszczędnościowego w wysokości 14.942.815 zł. oraz wykonanie dodatkowego zobowiązania oszczędnościowego na sumę miliona złotych.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 22 listopada 1929 r.

W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM CORAZ GORZEJ

Pisma łódzkie zgodnym chórem określają stan przemysłu w Polsce jako katastrofalny. „Stan ten jest wynikiem rozpaczliwej sytuacji gospodarczej całej Europy”. Fabrykanci — dla pozbycia się poważnych zapasów przędzy i towarów zamyślają w ogóle o zamknięciu fabryk.

TEATR

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Antona Czechowa pt. „Wisniowy sad” w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

PANSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Dziś teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki”, komedia w 4 aktach Józefa Bliżńskiego, z udziałem A. Dymyś, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych. Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)

Do 25 listopada teatr nieczynny.

„LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu”, operetka w 3-actach K. Zellera.

W poniedziałki teatr nieczynny.

KINA

- ADRIA (dla młod.) (Stalina 1) — „15-letni kapitan” — godz. 16, 18, 20.
- BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Arin ka” — godz. 16, 18, 30, 21.
- BAJKA (Franciszkańska 31) — „Początek na stadionie” — godz. 18, 20.
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 49” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HFL dla młod. (Legionów 2-4) — „Wyspa skarbów” — godz. 16, 18, 20.
- MUZA (Pabianicka 173) — „Świat się śmieje” — godz. 18, 20.
- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Gdzieś w Europie” — godz. 16, 18, 30, 21.
- PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) — „Sąd honorowy” — godz. 16, 18, 20.
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Śpiewak nieznan” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.
- ROMA (Rzgowska 84) — „Diabelska gra” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci.
- REKORD (Rzgowska 2) — „Urwis Gavrroche” — godz. 16, „Wieś na pograniczu” — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży.
- STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Synowie” — godz. 16, 18, 20.
- ŚWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Milcząca barykada” — godz. 16, 18, 30, 21.
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Spotkanie” — godz. 16, 18, 20.
- WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Arinka” — godz. 15, 30, 18, 20, 30.
- WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) — „Ah Baba i 40 rozbójników” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Milcząca barykada” — godz. 15, 17, 30, 20.
- ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Spotkanie nad Łabą” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.

Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

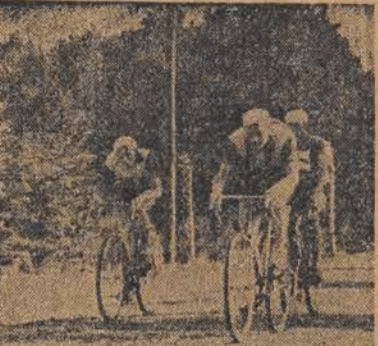
- Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra.
- Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1,115 metra.
- Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1,115 metra.

Codziennie prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.45 do godziny 23.29.

Niebezpieczny? zbieg.

Ze sportu

Jak pracowały nasze Związki Okręgowe? Kolarstwo łódzkie w roku 1949



Na trasie jednego z wyścigów szosowych

Sezon sportowy ŁÓZKol. został zamknięty już kilka tygodni temu.

Prasa kolarzy przeniosła się z szos i torów na salę gimnastyczną, gdzie już z myślą o przygotowaniu się do sezonu roku przyszłego, kolarze przechodzą zaprawę zimową.

Praca Zarządu ŁÓZKol. weszła w stadium intensywnego przygotowania się do zamknięcia roku administracyjnego i podsumowania osiągnięć — zarówno na polu organizacyjnym, jak i sportowym.

Zacznijmy od krótkiej oceny prac samego Zarządu ŁÓZKol.

Pomimo, że ustępujący z roku 1948 Zarząd, przed Walnym Zgromadzeniem członków ŁÓZKol., układając listę członków do nowych władz, zaprosił do współpracy wszystkie pionierzy patronalne i organizacje młodzieżowe, rezerwując dla nich mandaty — niestety, nie desygnowano do ich objęcia ludzi — a szkoda. W rezultacie do Zarządu weszły z tego powodu tylko dwie osoby ze Zrzeszenia Sportowego „Gwardia” i chociaż są to w kolarstwie ludzie nowi, jednak potrafili dużo wnieść do prac Zarządu.

Oceniając pracę Zarządu za miniony okres, należy przyznać do sukcesu, że odległa ona daleko od poziomu z lat 1947-8.

Przeciętny i postronny obserwator różnicy tej może nie zauważyć, bo praca niby szła, choćby się samego rozprędu z lat poprzednich, lecz, niestety — różnica w sensie ujemnym była.

Czemu to przypisać? Czy może mniejszej dobie zapadu już wypróbowanych członków Zarządu, czy też niedostatecznej stałi umiejętności, lub braku dobrych chęci innych — nie wiadomo.

Tylko skrupulatny rachunek sumienia, a co za tym idzie zrozumienie na czynniki rzetelna praca polega — może ten stan rzeczy zmienić.

Być może odpowiedni dobór ludzi w przyszłym Zarządzie — podniesie poziom prac ŁÓZKol. w roku 1950 i utrzyma jego (mimo już zachwiane) produkcyjne stanowisko w Polsce.

OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE KOLARSTWA ŁÓDZKIEGO

Bilansując dorobek sportowy ŁÓZKol. za ubiegły sezon, przynajmniej trzeba bezstronnie, że w przeciwnieństwie do bilansu organizacyjnego, który zamyka się saldem ujemnym (moralnym) — to drugie jest wybitnie dodatnie, zwłaszcza w kolarstwie torowym.

Zdobycie wszystkich czterech mistrzostw torowych Polski i jednego wicemistrzostwa, jest najpoważniejszą pozycją w tym bilansie, zwłaszcza, że do tych zdobyczy przyczynili się wydatnie zawodnicy młodzi.

Szczegółowy przegląd zdobyczy kolarstwa torowego przedstawia się, jak następuje: zawodnik Bek Jerzy z ŁKS „Włóknierz” zdobył dwa tytuły mistrzostwa, to jest na dystansach krótkich (sprinterowskie) i na 4000 mtr. ze startu zatrzymanego; zawodnik Gabrych Tadeusz z tego samego klubu, zdobył tytuł długodystansowego mistrza Polski, a za-

wodnik Marchwiński Aleksander z ZKS „Spójnia” — wicemistrzostwo Polski na dystansie 4000 mtr. ze startu zatrzymanego.

Najpoważniejszym jednak sukcesem torowym jest zdobycie przez zespół ŁKS „Włóknierz” w składzie: Gabrych Tadeusz, Borcz Stefan, Malinowski Jan i Murowaniecki Wiesław, drużynowego mistrzostwa Polski. Sukces ten jest tym bardziej wartościowy, że poza Gabrychem, reszta zespołu to chłopcy w wieku od 17 do 19 lat.

Obiecujący ci zawodnicy przy dobrej opiece i odpowiednim szkoleniu przysporzą jeszcze niejednego sukcesu kolarstwu łódzkiemu i polskiemu.

Poza tym zawodnik Jerzy Bek jest w posiadaniu dwóch torowych rekordów Polski, mianowicie: na dystansie 3000 mtr. w czasie 4:10, ustanowionego w r. 1947 na torze w Szczecinie, oraz na dystansie 4000 mtr. w czasie 5:35, ustanowionego w lipcu r. b. na torze we Włocławku.

Z lepszych wyników na torze, tak w konkurencji krajowej, jak i zagranicznej, wymienić należy czasy uzyskane przez Beka, a mianowicie: dnia 20. 5. br. w zwycięskim spotkaniu z kolarzem węgierskim Csikosem 12,8 sek., dnia 2. 5. br. w Kaliszu pokonał Karakasa w czasie 12,6 sek., oraz 8. 6. br. w wygranym pojedynku z Kupczakiem uzyskał czas 12,8 sek. Groźnym rywalem bezkonkurencyjnego na razie wśród łódzkich torowców Beka, jest młody Marchwiński z ZKS „Spójnia”.

Jeśli chodzi o wyniki w torowych konkurencjach długodystansowych, to nie wyszły one poza granicę przeciętności i były gorsze, niż w roku ubiegłym.

Z młodego obiecującego nabytku torowego, poza wyżej wspomnianymi, wymienić należy jeszcze obiecujących zawodników ZKS „Spójnia” — Kostarskiego, Haaga i braci Turków, lecz wszyscy oni wymagają jeszcze intensywnego szkolenia pod okiem cobyrego trenera.

Dostateczna ilość różnych imprez na torze łódzkim umożliwia wszystkim torowcom częste starty, lecz katastrofalny w dalszym ciągu brak dobrego sprzętu, stoi za przeszkodę zwiększaniu się liczebności szeregów kolarzy torowych.

Imprez torowych odbyło się w sezonie 1949 r. ogółem 13 z 204 osobostartami zawodników licencjonowanych i 84 kartowców.

KOLARSTWO SZOSOWE

Jeśli idzie o ocenę wyników torowców, uzyskanych przez zawodników na szosach, a które zapisałyby pozytywnie udział Łodzi w osiągnięciach ogólnopolskich, to przynajmniej trzeba, że udział ten jest niewielki. Poza zwycięstwem Gabrycha i drugim miejscem Stolarczyka (obaj z

ŁKS „Włóknierz”) w wyścigu o mistrzostwo Zw. Zaw. na trasie Warszawa — Łódź, w którym startowali kolarze francuscy — żadnego innego poważniejszego sukcesu zawodnicy klubów tu, nie osiągnęli.

Natomiast bardzo korzystne jest podsumowanie wyników, jakie uzyskali zawodnicy młodzi, tak zwani karłowicze, którzy mogą poszczycić się sukcesami nie tylko lokalnymi, ale i ogólnopolskimi.

Najlepszą lokatę wśród nich uzyskał Murowaniecki Wiesław z ŁKS „Włóknierz”, który w tej kategorii wygrał 9 (pod rząd) wyścigów w Łodzi i innych ośrodkach Polski, uzyskując doskonałe czasy, jak: 1 godz. 22 min. 46,2 sek. na dystansie 50 km, oraz 1 godz. 26 min. 36 sek. w 52-km wyścigu ulicznym. Poza nim wyróżniali się wybitnie: Ulik, Zarzycki, Olczyk, Perliński z ŁKS „Włóknierz”, oraz Kostarski z ZKS „Spójnia”. Przy odpowiedniej opiece i dostatecznej ilości sprzętu, zawodnicy ci wyrosną niewątpliwie na czołowych kolarzy.

Wymieniliśmy tu tylko najlepszych, lecz szeregi ich stale będą się powiększać, uzupełniane przez dobrze zapowiadających się zawodników, jeżdżących dotychczas na rowerach turystycznych.

Dla porównania, że i w kolarstwie szosowym tu, okręgu nie było stagnacji, podajemy kilka cyfr. Tak przez Zarząd ŁÓZKol., jak i przez kluby zrzeszone, zostały zorganizowane 23 różne wyścigi szosowe, dla wszystkich trzech kategorii zawodników, w których brało udział razem 934 startujących, to jest przeciętnie po 40 zawodników na każdy wyścig. W wszystkich tych wyścigach przejechało łącznie, licząc tylko tych, którzy wyścigi ukończyli — 31.198 km.

Stan ten w roku przyszłym, przy odpowiednim zaopatrzeniu w sprzęt, winien się jeszcze poprawić.

TURYSTYKA KOLARSKA

Podsumowując osiągnięcia sportowe ŁÓZKol. w ubiegłym sezonie, należy wspomnieć także o nadającej się najwięcej do umasowienia wśród ludzi pracy turystyce kolarzkiej.

Ze względu na to, że nie wszystkie kluby nadesłały sprawozdania, nie możemy jeszcze podać ogólnego bilansu w tej dziedzinie.

Jedyną, która podsumowała już swe wyniki, jest najszybciej rozwijająca się sekcja turystyczna ŁKS „Włóknierz” i trzeba przyznać, że w cyfrach przedstawiają się one imponująco.

Członkowie sekcji odbyli w sezonie 28 różnych wyjazdów, w których brało udział ponad 100 uczestników. Liczba przejechanych kilometrów w tym czasie wynosiła 93.537.

Mamy nadzieję, że przy ogólnop-

olskiej ocenie wyników w turystyce, klub ten utrzyma zdobytą w roku ubiegłym produkcyjne stanowisko i na drogę przedchodzą, ufundowaną przez Zarząd PZKol.

Indywidualnie najlepsze wyniki osiągnęli:

W turystyce żeńskiej: Stachowska Stefania — 22 wycieczki, 3581 km, Walenczewska Leokadia — 19 wycieczek, 3200 km i Tarczyńska Janina — 14 wycieczek, 2156 km.

W turystyce męskiej: Czarnecki Jerzy — 24 wycieczki 3892 km, Czyż Edward — 25 wycieczek, 3820 km i Radzikowski Jerzy — 21 wycieczek, 3491 km.

Cały szereg turystów, którzy uprawiali się na dalszych miejscach, nie wiele odbiega wynikami od tej produkcyjnej szóstki.

W. Ażaiew 325

Daleko od Moskwy

Spojrzał na poważną twarz Kowszowa i kładąc mu rękę na ramieniu mówił już innym tonem:

— Ale w Moskwie zapomnisz o nas, drogi Alosza. Już teraz dusza twoja znajduje się tam — tutaj kroczy tylko po nudy ulicach Nowińska jedynie znikome twoje ciało.

— Nie, zapomnieć Nowińska jest niemożliwe! — zawołał Aleksy z zapalem. — Jeśli zaś zastosować twój żart to polowa mojej duszy pozostaje tutaj, a druga połowa jedzie do Moskwy i jest jej smutno...

Zza zakrętu nadjechało auto. Na ich widok szofer raptownie zahamował. Na tylnym siedzeniu ulokował się Greczkin z walizkami Aleksiego.

— Zenia ci szukała, — szepnął Greczkin Aleksemu.

— Już wróciła? Więc dlaczego jej nie zabrałeś ze sobą? — spytał zmartwiony Aleksy. — Tak się złożyło, że nie mogłem się z nią pożegnać!

— Chciałem ją zabrać ze sobą, ale zniknęła gdzieś, jakby się zapadła pod ziemię. Dziewczyna wyglądała jak obłąkana...

Wreszcie wyjechali na szeroką, brukowaną szosę, która prowadziła do dzielnicy fabrycznej i lotniska. Aleksy obejrzał się na ogromny budynek zarządu i sportowców, że biegła w ich stronę dziewczyna w białej sukni. Wymachiwała nad głową czymś czerwonym. Aleksy odgadł, że to była Zenia. Poprosił aby zatrzymano auto,

Na zawody bokserkie międzyokręgowego Łódź — Lublin w Lublinie w dniu 27. 11. br. Kapitanat wyznacza następujących zawodników:

Waga musza — Różycki, ŁKS Włóknierz, rez. Anielak „Bawelna”.

Waga kogucia — Czarnecki, Związkowiec Zryw, rez. Brzóska „Unia”.

Waga piórkowa — Mazur, ŁKS Włóknierz, rez. Kowalski „Bawelna”.

Waga lekka — Kazmarek „Ogniw”, rez. Zachara „Widzew”.

Waga półśrednia — Maciejczyk „Unia”, rez. Nagajski ŁKS Włóknierz.

Waga średnia — Olejnik ŁKS Włóknierz, rez. Taborek „Zryw”.

Waga półciężka — Walaszczyk „DKS”, rez. Urzędowicz „Bawelna”.

Waga ciężka — Gimpel „Ogniw”, rez. Adamczyk „DKS”.

Czynni się odpowiedzialnymi kierownikami Klubów za dopilnowanie wagi zawodników. Zawodnicy winni posiadać buty, czyste bandażki i książeczki zawodnicze.

Zbiórka zawodników, wyjeżdżających na zawody bokserkie do Lublina wyznaczony na Dworcu Fabrycznym w dniu 26. 11. br. o godz. 9-ej rano.

Waga próbna zawodników wyznaczona do reprezentacji odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 19-aj w lokalu ŁÓZB ul. Piotrkowska 67.

Sekundantem na powyższe zawody wyznaczamy ob. Cyranka J.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-05
Dział partyjny	254-25

Wzrost: 16 cm.

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej: 218-42

Dział muśtacji: 254-21

Dział miejski i sportowy: 254-21

Dział ekonomiczny: 218-11

Dział fabryczny: 216-19

Dział rolny: 254-21

Wzrost: 9

Redakcja nocna: K. G. 173-91

Redakcja: K. G. 173-91

Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-22

Administracja: 254-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-30 i 114-75

Wydawca: RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 38, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”

Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-22

Dział oficjalny ŁÓZB

Komunikat Kapitanatu Nr 5

— Dobrze się stało, że cię dostrzegłem. — zawołał Aleksy i zbliżywszy się do dziewczyny wziął ją za rękę. Zenia zdyszana biegiem nie mogła wymówić słowa. Ogromnie schudła w przeciągu ostatnich dni. Opalona twarz, stała się jakby surowsza i zatraciła dziecięcą pulchność.

— Wszędzie cię szukałem. Ostatnimi dniami był taki rwetes, że nie mogliśmy nawet porozmawiać... Prosił ją, ażeby pojechała z nimi na lotnisko, lecz Zenia odmówiła.

— Nie mam pogo tam jechać. Tutaj pożegnaliśmy się. Uciekłam, ażeby się nie żegnać, — ze zdenerwowania chwilami traciła oddech. — Przyjechałam na punkt, i omal nie oszalałam. Gdyby Pietka nie wystarał się o auto, chyba bym przysłała pismo.

— Zmartwiłem się, że ciebie nie ma... — Zaczekaj Alosza, nie mów. Chciałam ci powiedzieć. Robiłam sobie wyrzuty, przeklinałam sama siebie... Przecież wiem, że nie wolno mi ciebie kochać. I przestałam się na przyjaciół. Jedynie na przyjaciół! A jednakże kiedy uprzytomniłam sobie dokąd i do kogo jedziesz — wszystko się we mnie wzburzyło... Wszystko to jest bardzo głupie...!

Na drodze dał się słyszeć sygnał trąbki: Zalkind przypomniał, że mogą spóźnić się na lotnisko.

Zenia zaczęła się spieszyć:

— Idź, już najwyższy czas... A o mnie nie troszcz się. Jakoś potrafię się przemóc! Twoja przyjaciółka jest mi bardzo droga. I ty sam jesteś mi bardzo drogi. Nie chcę i nie mogę pozwolić ażebyś odszedł z mego życia! No idź już, mój kochany... Życzę ci dużo szczęścia w twojej sprawie. Największego szczęścia... Szażnęła się, chciała Aleksiego uściskać — i tak po-

została z podniesionymi rękoma, wpatrując się z namiętnością w jego twarz, oczami w których lśniły łzy.

Aleksy swobodnie, po prostu, po przyjacielsku przycisnął ją do siebie i ucałował. Zenia odwróciła się i pobiegła, wymachując czerwona chusteczka.

„Samolot wznosił się coraz wyżej, duże miasto z kwadratami i trójkątami swoich dzielnic szybko malało. Na dole pozostało tylko migoczące lustro Adunu. Pod skrzydłami samolotu płynęły, splecione w jedną ciemnozieloną masę, gęste zarośla drzew.

Uczucie wewnętrznej wolności, które opanowało duszę Aleksiego, nie przemiało. Przed Kowszowem, który uporczywie spoglądał na dół, wstawał znów przesyty rok. Ten rok życia był trudny, bardzo trudny. Ale nie minął na próżno. Czy to przypadek, że wszystko stało się dla niego takie drogie, to wszystko co znalazł tutaj, tak daleko od swojej Moskwy?

Na dole tajga nagle została przecięta przesieką, w której widać były dwie srebrne niteczki szyn. Mignęła stacja, zmniejszona do wielkości pudełka od zapalek. Przed kilku dniami Aleksy dopiero przelatywał nad trasą, a obecnie znów zdumiał go rozmach budowy. Myślał z zachwytem, że w porównaniu do całego kraju, ich rurociąg nie jest rzeczywiście większy od pudełka do zapalek!

Niemal fizycznie odczuwał cały ogrom swego kraju i tego co działo się na jego przestrzeniach. Opanowała go nadzwyczajna pełnia uczuć, chciało mu się śpiewać: Nigdy jeszcze dotychczas on, Aleksy Kowszow, tak wyraźnie i jasno nie widział, nie odczuwał i nie wyobrażał sobie swojego miejsca w życiu wielkiej ojczyzny, w jej tytanicznej walce o przyszłość.

Ł O S

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-05
Dział partyjny	254-25

Wzrost: 16 cm.

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej: 218-42

Dział muśtacji: 254-21

Dział miejski i sportowy: 254-21

Dział ekonomiczny: 218-11

Dział fabryczny: 216-19

Dział rolny: 254-21

Wzrost: 9

Redakcja nocna: K. G. 173-91

Redakcja: K. G. 173-91

Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-22

Administracja: 254-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-30 i 114-75

Wydawca: RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 38, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”

Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-22

D-05475